



**Цифрова колекція наукової бібліотеки Державного
природознавчого музею НАНУ**

**Digital collection of the scientific library of the
State Museum of Natural History
of the National Academy of Sciences of Ukraine**

Kalendarz myśliwski i rybacki na rok 1883. – Jarosław: Nakładem i własność księgarni H. Bohussa, [1882]. – 184 s.

Примірник книги скачаний із сайту: <http://lib.smnh.org>

Постійне посилання на сторінку книги:

http://lib.smnh.org/books/kalendarz_myśliwski/1883/

Biblioteka Muzeum im. Dzieduszyckich
we Lwowie.

Sz 21e № ¹⁸³22

KALENDARZ

myśliwski



H. BOWEN
w Jarosławiu

Je Adont *the*

Gabrynowicz & Schmidt
WE LWOWIE

1990

Kalendarz myśliwski

NA ROK

1883



W = 4987

nr. inwentarza
~~B-324.~~
B



JAROSLAW.

Nakład i własność księgarni H. Bohussa.



o



Wszelkie prawa zastrzeżone.

Z drukarni H. Bohussa w Jarosławiu.

PRZEDMOWA.

Pok 1883 jest trzecim rokiem istnienia kalendarza myśliwskiego, którego wydawnictwo rozpoczęliśmy pod bardzo niesprzyjającymi okolicznościami. Przyjęto bowiem kalendarz ten z wielkiem uprzedzeniem, a nawet sam zamiar wydawania onego, obudził pewne niezadowolenie, zaś wszelkie nasze dążenia w celu uzyskania poparcia moralnego i materyalnego, natrafiały na szczególną obojętność.

Pomimo owych przykrych doświadczeń nie ustawaliśmy w zamiarze powziętym i dziś z wdzięcznością i prawdziwą przyjemnością zaznaczamy, że wydawnictwo kalendarza myśliwskiego jako stałe uważać można, gdyż nietylko najznakomitsi myśliwi w kraju przyrzekli swe poparcie, ale nadto udało nam się zainteresować dla onego szersze koła P. T. PP. Myśliwych.

Cel i zadanie kalendarza myśliwskiego skreślił dosadnie Jaśnie Wielmożny Pan Ka-

zimierz hr. Wodzicki w łaskawie udzielonej korespondencyi do przeszłego rocznika. Kierując się więc zdaniem tak znakomitego myśliwego, zapewniamy — co już dawniej powiedzieliśmy — że jest naszym dążeniem, aby kalendarz myśliwski coraz się doskonalszym stawał, a tém samem coraz więcej celowi odpowiadał.

W tym też celu prosimy o nadsyłanie korespondencyj, a w szczególności o podanie wszelkich uwag słusznych, które z wdzięcznością będziemy się starali zużytkować.

Redakcyja.

Rok 1883

jest rokiem zwyczajnym o 365 dniach.

Dzieli się na cztery pory astronomiczne t. j.

Wiosna, Lato, Jesień, Zima.

Wiosna zaczyna się dnia 20. Marca.

Na św. Pawła, połowa zimy przepadła.

Na św. Grzegorza, idzie zima do morza.

Lato zaczyna się dnia 21. Czerwca.

Ze św. Małgorzaty, rozpoczyna się lato.

Jesień zaczyna się dnia 22. Września.

Św. Bartłomi wszystko w polu utłumi.

Zima zaczyna się dnia 21. Grudnia.

Na św. Andrzeja, trza kożucha dobrodzieja.

Panującym planetą w roku 1883 jest

Mars.

Lata pod panowaniem tej planety są więcej suche, deszcz bardzo rzadki, urodzaje mierne; tak zapewnia kalendarz stuletni.

Zaćmienia w roku 1883.

W roku 1883 przypadają dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca.

I. Częściowe zaćmienie księżyca dnia 21, na 22. Kwietnia w nocy, u nas niewidzialne.

II. Całkowite zaćmienie słońca dnia 6. Maja wieczór, u nas niewidzialne.

III. Częściowe zaćmienie księżyca dnia 15. Października rano, u nas niewidzialne

IV. Pierścieniowe zaćmienie słońca dnia 30. Października wieczór, u nas niewidzialne.

Rok 1883


odpowiada rokowi 6596 okresu Juliańskiego

Liczby zwrotów kalendarских.

Według kalendarza:	<i>nowego—starego.</i>	
Liczba złota	3	3
Epakty	XXII	III
Okres słoneczny	16	16
Poczet rzymski	11	11
Litera niedzielna	G	B

Ruchome święta.

Popielec	Lutego	7.	—	Marca	2.
Wielkanoc	Marca	25.	—	Kwietnia	17.
Wniebowstąpienie	Maja	3.	—	Maja	26.
Zielone świętki	Maja	13.	—	Czerwca	5.
1. Niedziela Adwentu	Grudnia	2.	—	Listop.	27.

 Czas w tym kalendarzu podawany jest według zegaru Jarosławskiego różniącego się: od Lwowskiego o + 6 minut, zaś od Krakowskiego o — 11 minut.

☉ Nów, ☽ Pierwsza kwadra, ☽ Pełnia, ☾ Ostatnia kwadra.

Styczeń ma dni 31.

Dnie	Rzymsko katolickie	Grecko katolickie
P.	1 Nowy rok	20 Imatyja
W.	2 Makarego	21 Julyanny
Ś.	3 Genowefy panny	22 Anastazyi m.
C.	4 Tytusa B.	23 10 muczen
P.	5 Telesfora	24 Jewhenyi m.
S.	6 Trzech króli	25 Rożd. Chrysta
N.	7 G. 1. po 3 kr. W.	26 Sobor P. Bohor.
P.	8 Seweryna Op.	27 Stefana Mucz.
W.	9 Maryanny	28 SS. MM. 2000
S.	10 Wilhelma B.	29 SS. Mlad.
C.	11 Palemona	30 Anysyi M.
P.	12 Honoraty p.	31 Melanyi
S.	13 Hilarego B.	1 Henwar 1883.
N.	14 G. 2. po 3 kr. Szez.	2 B. pr Bohoj.
P.	15 Maura Opat.	3 Malachia
W.	16 Marcelego P.	4 Sobor 70 Ap.
S.	17 Antoniego Op.	5 Fteopempta
C.	18 Pryska p.	6 Bohojawł. Hosp.
P.	19 Ferdynanda	7 Sobor św. Jana
S.	20 Fabiana i Sebast.	8 Heorhija
N.	21 G. Starozap. Agu.	9 B. 1. po Bohoj.
P.	22 Wincentego	10 Hryhoria Jep.
W.	23 Emeryncyany	11 Teodozego
S.	24 Tymoteusza B.	12 Fatiany
C.	25 Nawróc. św. Pawła	13 Ermyta
P.	26 Polikarpa	14 Sw. Otec w S.
S.	27 Jana Zlotoustego	15 Pawła Ftew.
N.	28 G. Mięsopest. Eul.	16 B. 2. po Bohoj.
P.	29 Franciszka Sal.	17 Antonia Wel.
W.	30 Martyny p.	18 Atana i Cyrył.
S.	31 Piotra Nolasko	19 Makarya

- C 1. o 1. godzinie 27 minut popołudniu,
 9. o 8. godzinie 26 minut rano.
 16. o 2. godzinie 15 minut rano.
 23. o 8. godzinie 43 minut rano.
 31. o 11. godzinie 54 minut rano.

Tablica słoneczna. [Tabl. księżyc.*]

Dnie	Słońca				Zegar w południu powinien pokaz.		I.		II.	
	wschód		zachód							
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
1	8	2	4	6	12	4	5	36 r.	5	43
2							6	18	5	12
3							7	3	4	55
4							7	49	4	38
5							8	38	4	25
6	8	0	4	12	12	6	9	30	4	17
7							10	25	4	15
8							11	20	4	22
9							12	16 w	4	34
10							1	11	4	52
11	7	59	4	18	12	8	2	5	5	14
12							2	58	5	38
13							3	50	6	2
14							4	41	6	26
15							5	33	6	50
16	7	55	4	25	12	10	6	27	7	11
17							7	21	7	28
18							8	16	7	39
19							9	12	7	44
20							10	6	7	41
21	7	51	4	33	12	12	11	0	7	32
22							11	50	7	17
23							—	—	—	—
24							0	33 r.	7	0
25							1	24	6	42
26	7	45	4	41	12	13	2	7	6	20
27							2	50	6	0
28							3	32	5	41
29							4	14	5	22
30							4	57	5	57
31	7	39	4	49	12	14	5	42	4	46

*) Użycie tabliczki księżycowej podane na stronie 57.

W przeciągu tego miesiąca przybywa dnia o 1 godz
Długość dnia w przeciągu 9. godzin.

Luty ma dni 28.

Dnie	Rzymsko katolickie	Grecko katolickie
C.	1 Ignacego B.	20 Ewfymija
P.	2 N. M. P. Gromn.	21 Maksyma
S.	3 Błażeja B.	22 Tymofteja
N.	4 G. Zapustna Wer.	23 B. 3. po Bohoj. Kl.
P.	5 Agaty P. M.	24 Xenyi
W.	6 Doroty p.	25 Hrehorja
S.	7 Popielec Rom.	26 Ksenofonta
C.	8 Jana z Malty	27 Joana Chryz.
P.	9 Apolonii p.	28 Ewfrema
S.	10 Scholastyki p.	29 Ihnatyja
N.	11 G. 1 Wstępna. L.	30 B. 4. 3 Swiatyt.
P.	12 Eulalii p.	31 Kyra i Joana
W.	13 Jordana	1 Fewr Tryfona
S.	14 Walentego	2 Strytenie Hosp.
C.	15 Faustyna	3 Symeona i Anny
P.	16 Julianny	4 Izydora
S.	17 Polikarpa	5 Ahafi
N.	18 G. 2. Sucha. Kon.	6 B. 5. po Bohoj. W.
P.	19 Konrada Pust.	7 Parfienya
W.	20 Nicefora	8 Fteodora
S.	21 Eleonory	9 Nikifora
C.	22 Piotra K.	10 Charlawpija
P.	23 Romany	11 Własija
S.	24 Macieja ap.	12 Mcletija
N.	25 G. 3. Głucha	13 B. 6. po Bohoj. M.
P.	26 Aleksandra B.	14 Awxentya
W.	27 Anastazyi	15 Onysyma
S.	28 Leandra	16 Pamfyla

⊕ 7. o 7. godzinie 37 minut wieczór.

⊙ 14. o 11. godzinie 22 minut rano.

⊕ 22. o 1. godzinie 45 minut rano.

Tablica słoneczna | Tabl. księżyc.

Dnie	Słońca				Zegar w połudn. powinien pokaz.		I.		II.	
	wschód		zachód		g.	m.	g.	m.	g.	m.
	g.	m'	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
1							6	29	4	31
2							7	18	4	21
3							8	10	4	16
4							9	4	4	19
5	7	31	4	57	12	14	10	0	4	27
6							10	55	4	42
7							11	51	5	3
8							0	46 ^w	5	0
9							1	40	5	26
10	7	24	5	6	12	14	2	33	5	52
11							3	27	6	17
12							4	22	7	4
13							5	17	7	21
14							6	12	7	35
15	7	15	5	16	12	14	7	7	7	42
16							8	2	7	41
17							8	54	7	32
18							9	45	7	22
19							10	33	7	6
20	7	6	5	24	12	14	11	19	6	47
21							—	—	—	—
22							0	2 r.	6	28
23							0	46	6	9
24							1	28	5	49
25	6	55	5	32	12	13	2	10	5	29
26							2	53	5	10
27							3	37	4	53
28							4	23	4	38

W przeciągu miesiąca tego przybywa dnia o 1 godz.

27. m. Długość dnia wprzecięciu 10 godzin i 10 m.

Marzec ma dni 31.

Dnie Rzymsko katolickie		Grecko katolickie.
C.	1 Albina	17 Fteodora
P.	2 Symplicyusza	18 Lwa pap.
S.	3 Kunegundy	19 Archypa
N.	4 G. 4. Srodopust. K.	20 B. 4. Miasopust. L.
P.	5 Fryderyka O.	21 Tymofteja
W.	6 Kolety	22 SS. Muczen.
S.	7 Tomasza z Akw.	23 Polykarpa
C.	8 Jana Bożego	24 Obr. sław. Joana
P.	9 Franciszka	25 Tarasia Arch.
S.	10 40 Męczenników	26 Porfyrja
N.	11 G. 5. Czarna. Pel.	27 B. 5. Syropust. Pr.
P.	12 Grzegorza W.	28 Wasylya
W.	13 Rozyny	1 Marta, Eudokii
S.	14 Matyldy	2 Fteodota
C.	15 Longina	3 Ewtropia
P.	16 Cyryla i Met.	4 Harasyma
S.	17 Gertrudy	5 Konona
N.	18 G. 6. Kwietna. Ed.	6 B. 1. postu. śś. 42 M.
P.	19 7 boleści N. M. P.	7 Bazylego i Efrasta
W.	20 Ludgiera	8 Fteofylakta
S.	21 Benedykta	9 40 Muczen.
C.	22 Wieczera Pańska	10 Kodrata
P.	23 Wielki Piątek. Ot.	11 Sofronya
S.	24 Wielka Sobota. Gab.	12 Fteofana
N.	25 G. Wielkanoc	13 B. 2. postu Nyk.
P.	26 Poniedz. Wielk.	14 Wenedykta
W.	27 Ruperta	15 Awhapyia
S.	28 Syxta	16 Sawyna
C.	29 Eustachiego	17 Aleksia
P.	30 Kwiryna	18 Kirylla
S.	31 Balbiny.	19 Chryzanfta

- ☉ 2. o 6. godzinie 53 minut rano.
 ☉ 9. o 5. godzinie 58 minut rano.
 ☉ 15. o 9. godzinie 32 minut wieczór.
 ☉ 23. o 2. godzinie 42 minut rano.
 ☉ 31. o 9. godzinie 48 minut wieczór.

Tablica słoneczna. | Tabl. księżyc.

Dnie	Słońca				Zegar w połudn powinien pokaz.		I.		II.	
	wschód		zachód		g.	m.	g.	m.	g.	m.
	g.	m.	g.	m.						
1	6	45	5	40	12	12	5	10	4	27
2							6	0	4	19
3							6	51	4	18
4							7	45	4	33
5							8	39	4	51
6	6	35	5	48	12	11	9	34	5	6
7							10	28	5	24
8							11	23	5	39
9							0	18 r.	5	52
10							1	14	6	10
11	6	25	5	57	12	10	2	10	6	28
12							3	7	6	46
13							4	4	7	5
14							5	1	7	25
15							5	57	7	42
16	6	14	6	5	12	9	6	51	7	27
17							7	42	7	12
18							8	31	6	56
19							9	17	6	40
20							10	1	6	25
21	6	3	6	12	12	7	10	44	6	10
22							11	27	5	55
23										
24							0	8 r.	5	44
25							0	51	5	33
26	6	52	6	20	12	6	1	33	5	21
27							2	19	5	10
28							3	6	4	58
29							3	54	4	46
30							4	44	4	34
31	5	41	6	28	12	4	5	36	4	22

W przeciągu tego miesiąca przybywa dnia o 1 godz 47. minut. — Długość dnia w przecięciu 11. godzin.

Marzec ma dni 31.

Dnie	Rzymsko katolickie	Grecko katolickie.
C.	1 Albina	17 Fteodora
P.	2 Symplicyusza	18 Lwa pap.
S.	3 Kunegundy	19 Archypa
N.	4 G. 4. Srodopust. K.	20 B. 4. Miasopust. L.
P.	5 Fryderyka O.	21 Tymofteja
W.	6 Kolety	22 SS. Muczen.
S.	7 Tomasza z Akw.	23 Polykarpa
C.	8 Jana Bożego	24 Obr. sław. Joana
P.	9 Franciszka	25 Tarasia Arch.
S.	10 40 Męczenników	26 Porfyrija
N.	11 G. 5. Czarna. Pel.	27 B. 5. Syropust. Pr.
P.	12 Grzegorza W.	28 Wasylja
W.	13 Rozyuny	1 Marta, Eudokii
S.	14 Matyldy	2 Fteodota
C.	15 Longina	3 Ewtropia
P.	16 Cyryla i Met.	4 Harasyma
S.	17 Gertrudy	5 Konona
N.	18 G. 6. Kwietna. Ed.	6 B. 1. postu. śś. 42 M.
P.	19 7 boleści N. M. P.	7 Bazylego i Efrasta
W.	20 Ludgiera	8 Fteofylakta
S.	21 Benedykta	9 40 Muczen.
C.	22 Wieczerza Pańska	10 Kodrata
P.	23 Wielki Piątek. Ot.	11 Sofronya
S.	24 Wielka Sobota. Gab.	12 Fteofana
N.	25 G. Wielkanoc	13 B. 2. postu. Nyk.
P.	26 Poniedz. Wielk.	14 Wenedykta
W.	27 Ruperta	15 Awhapyia
S.	28 Syxta	16 Sawyna
C.	29 Eustachiego	17 Aleksia
P.	30 Kwiryna	18 KiryHa
S.	31 Balbiny.	19 Chryzanfta

- ☉ 2. o 6. godzinie 53 minut rano.
 ☉ 9. o 5. godzinie 58 minut rano.
 ☉ 15. o 9. godzinie 32 minut wieczór.
 ☉ 23. o 2. godzinie 42 minut rano.
 ☉ 31. o 9. godzinie 48 minut wieczór.

Tablica słoneczna. | Tabl. księżyc.

Dnie	Słońca				Zégar w połudn. powinien pokaz.		I.		II.	
	wschód		zachód				g.	m.	g.	m.
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.		
1	6	45	5	40	12	12	5	10	4	27
2							6	0	4	19
3							6	51	4	18
4							7	45	4	33
5							8	39	4	51
6	6	35	5	48	12	11	9	34	5	6
7							10	28	5	24
8							11	23	5	39
9							0	18 r.	5	52
10							1	14	6	10
11	6	25	5	57	12	10	2	10	6	28
12							3	7	6	46
13							4	4	7	5
14							5	1	7	25
15							5	57	7	42
16	6	14	6	5	12	9	6	51	7	27
17							7	42	7	12
18							8	31	6	56
19							9	17	6	40
20							10	1	6	25
21	6	3	6	12	12	7	10	44	6	10
22							11	27	5	55
23							—	—	—	—
24							0	8 r.	5	44
25							0	51	5	33
26	6	52	6	20	12	6	1	33	5	21
27							2	19	5	10
28							3	6	4	58
29							3	54	4	46
30							4	44	4	34
31	5	41	6	28	12	4	5	36	4	22

W przeciągu tego miesiąca przybywa dnia o 1 godz 47. minut. — Długość dnia w przecięciu 11. godzin.

Kwiecień ma dni 30.

Dnie	Rzymsko katolickie	Grecko katolickie
N	1 G. 1. Biała. Teod.	20 B. 3. postu. Pr. O.
P.	2 Franciszka do P.	21 Jakowa
W.	3 Ryszarda	22 Wasylya
S.	4 Izydora	23 Nykona
C.	5 Wincentego	24 Zaharyi
P.	6 Wilhelma W.	25 Błah. P. Bohor.
S.	7 Hermana	26 Sobor ś. Hawryła
N.	8 G. 2. po Wielk. D.	27 B. 4. Postu. Matr.
P.	9 Maryi Egyp.	28 Ilaryona Pr.
W.	10 Ezechiela pro.	29 Marka i Cyryla
S.	11 Leona	30 Iwana
C.	12 Juliusza	31 Ipatya
P.	13 Hermenegildy	1 April. Maryi Egyp.
S.	14 Waleryana	2 Tyxta
N.	15 G. 3. po Wielk. An	3 B. 5. Postu. Nyk.
P.	16 Kaliksta	4 Josyfa
W.	17 Rudolfa	5 Fteodula
S.	18 Eleuterego	6 Ewtychia
C.	19 Emmy	7 Heorhya
P.	20 Agnieszki	8 Irydyona
S.	21 Szymona	9 Jewpsychya
N.	22 G. 4. po Wielk. S.	10 B. 6. Postu. Ter.
P.	23 Wojciecha B.	11 Antypy M.
W.	24 Jerzego	12 Wasylya
S.	25 Marka	13 Artemona
C.	26 Kłeta i Marc.	14 Błah. P. Bohor.
P.	27 Peregryny	15 Piatok Welyk.
S.	28 Witalisa	16 Subota Welyka
N.	29 G. 5 po Wielk. P.	17 Woskres. hosp.
P.	30 Katarzyny Sen.	18 Poned. Woskres.

Ⓜ 7. o 3. godzinie 3 minuty wieczór.

Ⓞ 14. o 10. godzinie 17. minut rano.

Ⓢ 22. o 12. godzinie 54 minut w południe.

Ⓒ 30. o 8. godzinie 30 minut rano.

Tablica słoneczna | Tabl. księżyc.

Dnie	Słońca				Zegar w połudn. powinien pok. az.		I.		II.	
	wschód		zachód		g.	m.	g.	m.	g.	m.
	g.	m.	g.	m.						
1						6	28	4	32	
2						7	20	4	51	
3						8	13	5	11	
4						9	7	5	30	
5	5	30	6	37	12	3	10	1	5	50
6							10	56	6	2
7							11	52	6	15
8							0	50 ^w	6	27
9							1	48	6	39
10	5	19	6	44	12	1	2	48	6	51
11							3	47	7	4
12							4	43	7	16
13							5	37	7	28
14							6	27	7	11
15	5	10	6	53	12	0	7	15	6	54
16							8	0	6	36
17							8	43	6	19
18							9	25	6	2
19							10	7	5	47
20	4	59	7	1	11	59	10	49	5	33
21							11	33	5	17
22										
23							0	17 ^{r.}	5	3
24							1	4	4	48
25	4	49	7	8	11	58	1	52	4	34
26							2	41	4	19
27							3	32	4	30
28							4	23	4	41
29							5	14	4	53
30	4	40	7	15	11	57	6	5	5	3

W przeciągu tego miesiąca przybywa dnia o 1 godz.

36 m. Długość dnia w przecięciu 13 godzin

Maj ma dni 31.

Dzie	Rzymsko katolickie	Grecko katolickie
W.	1 Filipa	19 Wtorek Woskr.
S.	2 Zygmunta	20 Fteodora
C.	3 Wniebowst. Pań.	21 Januaria
P.	4 Floryana	22 Fteodota Syk.
S.	5 Moniki wdowy	23 Heorhia
N.	6 G. 6. po Wielk. J.	24 B. 1. Antyp. Saw.
P.	7 Domicelli p.	25 Marka Jew.
W.	8 Stanisława B.	26 Wasylja
S.	9 Grzegorza	27 Symeona
C.	10 Izydora Oracza	28 Jasona
P.	11 Beatryksy	29 9 Mucz.
S.	12 Pankracego	30 Jakowa
N.	13 G. Zielone Święta	1 Mai B. 2. Myr. Jer.
P.	14 Poniedz. Ziel Św.	2 Aftanazya
W.	15 Zofi	3 Tymofteja
S.	16 Jana Nep.	4 Pelahii
C.	17 Torpeta męcz.	5 Iryny
P.	18 Feliksa Kap.	6 Jowa Min.
S.	19 Piotra Celest.	7 Znam. św. Kresta
N.	20 G. 1. po Ziel. Sw.	8 B. 3. Rozsk. Joan.
P.	21 Heleny Kr.	9 Nykola Arch.
W.	22 Julii i Malwiny	10 Symeona
S.	23 Dezyderyusza	11 Mokija
C.	24 Boże Ciało. Joan.	12 Jepyfanyja
P.	25 Magdaleny.	13 Hlykeryi
S.	26 Filipa	14 Izydora
N.	27 G. 2. po Z. Sw. J.	15 B. 4. Samar. Poch.
P.	28 Wilhelma	16 Fteodora
W.	29 Teodozyi P.	17 Andronika
S.	30 Feliksa pap.	18 Fteodota
C.	31 Petroneli	19 Patrykya

- Ⓐ 6. o 11. godzinie 25 minut wieczór.
 Ⓑ 14. o 0. godzinie 21 minut rano.
 Ⓒ 22. o 4. godzinie 39 minut rano
 Ⓓ 29. o 3. godzinie 50 minut po południu

Tablica słoneczna. | Tabl. księżyc.

Dzie	Słońca				Zegar w południe powinien pokaz.		I.		II.	
	wschód		zachód		g.	m.	g.	m.	g.	m.
	g.	m.	g.	m.						
1							6	57	5	15
2							7	48	5	33
3							8	41	5	51
4							9	35	6	9
5	4	32	7	22	11	57	10	31	6	27
6							11	29	6	46
7							0	29 ^w	7	4
8							1	29	7	22
9							2	28	7	40
10	4	24	7	29	11	56	3	25	7	25
11							4	19	7	9
12							5	9	6	54
13							5	56	6	39
14							6	40	6	24
15	4	17	7	37	11	56	7	23	6	8
16							8	5	5	53
17							8	47	5	37
18							9	30	5	22
19							10	14	5	7
20	4	9	7	44	11	56	11	0	4	51
21							11	48	4	35
22							—	—	—	—
23							0	37 r.	4	21
24							1	28	4	34
25	4	4	7	49	11	57	2	20	4	47
26							3	11	5	1
27							4	2	5	14
28							4	53	5	28
29							5	43	5	41
30	3	59	7	54	11	57	6	34	5	54
31							7	25	6	18

W przeliczeniu tego miesiąca przybywa dnia o 1 g. 15 m.
 Długość dnia w przecięciu 15 godzin.

Czerwiec ma dni 30.

Dzień	Rzymsko katolickie	Grecko katolickie
P.	1 Nikodema	20 Ftałateja
S.	2 Erazma	21 Konstantya
N.	3 G. 3. po. Z. Sw. Kl.	22 B. 5. Slipor. Was
P.	4 Kwirynd	23 Mychaila
W.	5 Bonifacego	24 Symeona
S.	6 Norberta	25 Obr. Hl. św. Joana
C.	7 Roberta	26 Woznes. Hosp. K.
P.	8 Medarda B.	27 Fteroponta
S.	9 Felicyany	28 Nykity
N.	10 G. 4 po Z. Sw. M.	29 B. 6. SS. Otec. Ft.
P.	11 Barnaby Ap.	30 Isakya
W.	12 Onufrego	31 Jeremyia
S.	13 Antoniego	1 Junyj. Justyna
C.	14 Bazylego	2 Nykifora
P.	15 Wita i Modesta	3 Lukytna
S.	16 Franciszka	4 Mytrofana
N.	17 G. 5 po Z. Sw. Ad.	5 Sosz. św. Ducha.
P.	18 Marka i Mare.	6 Pon. Sosz. św. D.
W.	19 Gerwazy i Prot.	7 Teorata
S.	20 Sylweryusza	8 Fteodora
C.	21 Alojzego	9 Kiryla
P.	22 Paulina	10 Tymofteja
S.	23 Zen na	11 Warfelomeja
N.	24 G. 6. po Z. Sw. J.	12 B. 1. po S. S. D. On.
P.	25 Prospera B.	13 Akilyny
W.	26 Jana i Pawła	14 Elyseja
S.	27 Władysława	15 Amosa
C.	28 Leona	16 Trychona
P.	29 Piotra i Pawła	17 Manuila
S.	30 Emilii i Lueyny	18 Leantyja

⊕ 5. o 7. godzinie 40 minut rano.

⊙ 12. o 4. godzinie 9 minut wieczór.

⊕ 20. o 5 godzinie 59 minut wieczór.

⊙ 27. o 9. godzinie 5 minut wieczór.

Tablica słoneczna. | Tabl. księżyc.

Dzień	Słońca				Zegar w połudn. popiwn pokaz.		I.		II.	
	wschód		zachód							
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
1							8	18	6	34
2							9	13	6	51
3							10	11	7	7
4	3	57	8	0	11	58	11	11	7	24
5							0	11 w	7	40
6							1	9	7	26
7							2	6	7	11
8							2	59	6	57
9	3	55	8	5	11	59	3	48	6	42
10							4	35	6	28
11							5	19	6	14
12							6	2	5	59
13							6	44	5	45
14	3	53	8	6	12	10	7	26	5	30
15							8	10	5	16
16							8	55	5	2
17							9	42	4	48
18							10	31	4	33
19	3	53	8	9	12	1	11	22	4	19
20							—	—	—	—
21							0	14 r ₁	4	35
22							1	7	4	51
23							2	0	5	7
24	3	54	8	10	12	2	2	50	5	23
25							3	41	5	39
26							4	31	5	54
27							5	22	6	10
28							6	13	6	28
29	3	56	8	10	12	3	7	6	6	46
30							8	1	7	4

W przeciągu tego miesiąca przybywa dnia do 20. o 19 m; po 20. ubywa o 5 m. — Długość dnia w przecięciu 16 godzin.

Lipiec ma dni 31.

Dnie	Rzymsko katolickie	Grecko katolickie
N. 1	G. 7. po Z. Sw. T.	19 B. 2. TiŃo Chr. J.
P. 2	Nawiedz. N. M. P.	20 Mefodya B.
W. 3	Heliodora	21 Julyany.
S. 4	Elżbiety król.	22 Jewsewya
C. 5	Filomeny	23 Ahrywiny
P. 6	Izajasza	24 Roźd. św. Joana
S. 7	Pulcheryi	25 Jewronyi
N. 8	G. 8. po Z. Sw. J.	26 B. 3. po S. S. D. D.
P. 9	Zenona m.	27 Samsona Pr.
W. 10	Amalii	28 Myra i Joana
S. 10	Jana z Dukli	29 Petra i Pawła
C. 12	Henryka	30 Sobor 12 SS. Ap.
P. 13	Małgorzaty p.	1 Julyja. Kosmy
S. 14	Bonawentury	2 Położ. Ryzy Boh.
N. 15	G. 9. po Z. Sw. R.	3 B. 4. po S. S. D. J.
P. 16	N. M. P. szkaplerz.	4 Andreja
W. 17	Aleksego	5 Aftanazyja
S. 18	Szymona	6 Lyzona
C. 19	Wincentego	7 Fłomy
P. 10	Czesława	8 Prokopia
S. 21	Praksedy	9 Pankrateja
N. 22	G. 10 po Z. Sw. M.	10 B. po S. S. D. 45 M.
P. 23	Apołinarego	11 Jewtymyi
W. 24	Krystyny	12 Prękla
S. 25	Jakuba	13 Sobor św. Hawr.
C. 26	Anny matki N. M. P.	14 Akyly
P. 27	Natalii	15 Kiryła
S. 28	Innocentego	16 Aftynochena
N. 29	G. 11. po Z. Sw. M.	17 B. 6. po S. S. D. M.
P. 30	Abdona m.	18 Jemytyana
W. 31	Ignacego	19 Makryna

Ⓐ 4. o 4. godzinie 31 minut wieczór.

Ⓑ 12. o 9 godzinie 16 minut rano.

Ⓒ 20. o 4. godzinie 58 minut rano.

Ⓓ 27. o 1. godzinie 40 minut rano

Tablica słoneczna. | Tabl. księżyc.

Dnie	Słońca				Zegar w połudn. powłnien pokaz.		I.		II.	
	wschód		zachód		g.	m.	g.	m.	g.	m.
	g.	m.	g.	m.						
1						8	58	7	22	
2						9	56	7	40	
3						10	55	7	27	
4	4	0	8	8	12	4	11	52	7	13
5						0	47 ^w	7	0	
6						1	38	6	46	
7						2	27	6	33	
8						3	12	6	20	
9	4	4	8	6	12	5	3	56	6	6
10						4	39	5	51	
11						5	22	5	36	
12						6	5	5	21	
13						6	49	5	6	
14	4	9	8	1	12	6	7	35	4	51
15						8	23	4	36	
16						9	13	4	21	
17						10	5	4	35	
18						10	58	4	50	
19	4	15	7	56	12	6	11	51	5	4
20						0	—	—	—	
21						0	44 ^{r.}	5	18	
22						1	36	5	32	
23						2	28	5	47	
24	4	21	7	51	12	3	19	6	1	
25						4	10	6	17	
26						5	3	6	33	
27						5	57	6	48	
28						6	52	7	4	
29	4	27	7	44	12	6	7	49	7	20
30						8	46	7	36	
31						9	42	7	22	

W przeciągu tego miesiąca ubywa dnia o 57 m.

Długość dnia w przecięciu 15 godzin i 26 m.

Sierpień ma dni 31.

Dnie	Rzymsko katolickie		Grecko katolickie	
S.	1	Piotra w okow.	20	Ilyi
C.	2	N. M. P. Anielskiej	21	Symeona
P.	3	Znalez. św. Szczep.	22	Maryi Mahd.
S.	4	Dominika	23	Trofyma
N.	5	G. 12 po Z. S. NMP.	24	B. 7. po S. S. D.
P.	6	Przemienienie Pańs.	25	Usp. św. Anny
W.	7	Kajetana	26	Jermolaja
S.	8	Cyryaka	27	Pantalejmona
C.	9	Romana	28	Prohora
P.	10	Wawrzyńca	29	Kalynyka
S.	11	Zuzanny	30	Syły
N.	12	G. 13. po Z. Sw. Kl.	31	B. 8. po S. S. D. E.
P.	13	Hipolita m.	1	Awhust. Pr. d. postu
W.	14	Euzebiusza	2	Stefana
S.	15	Wniebowz. NMP.	3	Izaakija
C.	16	Rocha	4	Otrokow
P.	17	Liberata	5	Jewsylunia
S.	18	Heleny	6	Preobraż. Hosp.
N.	19	G. 14. po Z. Sw. L.	7	B. 9. po S. S. D. D.
P.	20	Bernarda Op.	8	Emetyana
W.	21	Stefana król.	9	Matfija
S.	22	Jacka	10	Lawrentia
C.	23	Filipa	11	Jewpla
P.	24	Bartłomieja	12	Folija
S.	25	Ludwika kr.	13	Maksyma
N.	26	G. 15. po Z. Sw. Z.	14	B. 10. po S. S. D. M.
P.	27	Cezarego	15	Uspenie Bohorod.
W.	28	Augustyna	16	Dyomyda
S.	29	Ścięcie św. Jana	17	Myrona
C.	30	Róży z Limy	18	Flora i Ławra
P.	31	Rajmunda	19	Andreja

- Ⓜ 3. o 2. godzinie 53 minut rano
 Ⓜ 11. o 2. godzinie 56 minut rano.
 Ⓜ 18. o 2. godzinie 21 minut wieczór.
 Ⓜ 25. o 6. godzinie 59 minut rano.

Tablica słoneczna. | Tabl. księżyc.

Dnie	Słońca				Zegar w połudn. powinien pokaz.		I.		II.	
	wschód		zachód		g.	m.	g.	m.	g.	m.
	g.	m.	g.	m.						
1							10	37	7	7
2							11	29	6	53
3	4	34	7	26	12	6	0	19 w	6	39
4							1	6	6	23
5							1	51	6	8
6							2	34	5	55
7							3	17	5	41
8	4	42	7	28	12	5	4	0	5	28
9							4	44	5	14
10							5	29	5	1
11							6	15	4	48
12							7	4	4	34
13	4	49	7	18	12	5	7	54	4	21
14							8	46	4	36
15							9	39	4	51
16							10	32	5	6
17							11	25	5	21
18	4	56	7	10	12	4	—	—	—	—
19							0	18 r.	5	36
20							1	11	5	52
21							2	4	6	7
22							2	58	6	23
23	5	4	7	0	12	2	3	53	6	38
24							4	48	6	53
25							5	45	7	9
26							6	41	7	24
27							7	37	7	39
28	5	11	6	50	12	1	8	31	7	23
29							9	24	7	6
30							10	13	6	50
31							11	0	6	34

W przeciągu tego miesiąca ubywa dnia o 1 g. 33 m.
 Długość dnia w przecięciu 14 godzin i 12 m.

Wrzesień ma dni 30.

Dzie		Rzymsko katolickie	Grecko katolickie.
S.	1	Idziego	20 Samuila
N.	2	G. 16. po Z. Sw. J.	21 B. 11 po S. S. D. F.
P.	3	Bronisława	22 Ahaftenika
W.	4	Rozalii	23 Lupa m.
S.	5	Wawrzyńca	24 Ewtychyja
C.	6	Zacharyasza	25 Warftolomeja
P.	7	Reginy	26 Adryana
S.	8	Narodzenie NMP.	27 Pymena
N.	9	G. 17. po Z. Sw. G.	28 B. 12. po S. S. D. M
P.	10	Mikołaja z Tal.	29 Usiek. hl. Joana
W.	11	Prota	20 Aleksandra
S.	12	Gwirona	31 Poł. Poj. P. Boh.
C.	13	Aureliusza	1 September. Symeona
P.	14	Podwyż. św. krzyża	2 Mamanta
S.	15	Nikodema	3 Aftyma
N.	16	G. 18. po Z. Sw. L.	4 B. 13. po S. S. D. W
P.	17	Lamberta B.	5 Zaharya
W.	18	Tomasza	6 Cz. Mich. Arch.
Ś.	19	Januaryusza	7 Sozonta
C.	20	Eustachyusza	8 Rożd. Bohorod.
P.	21	Mateusza	9 Joakima
S.	22	Maurycego	10 Mynodory
N.	23	G. 19. po Z. Sw. T.	11 B. 14. po S. S. D. F.
P.	24	Gerarda B.	12 Awtamona
W.	25	Kleofasa	13 Kornylia
S.	26	Cypryana	14 Woźn. św. kresta
C.	27	Damiana	15 Nykity
P.	28	Wacława	16 Ewfemyi
S.	29	Michała Arch.	17 Sofi
N.	30	G. 20 po Z. Sw. H.	18 B. 15. po S. S. D. E.

- ⊕ 1. o 3. godzinie 41 minut wieczór.
 ○ 9. o 8. godzinie 5 minut wieczór.
 ⊙ 16. o 11 godzinie 8 minut wieczór.
 ⊕ 23. o 2. godzinie 18 minut wieczór.

Tablica słoneczna | Tabl. księżyc.

Dzie	Słońca				Zegar w połudn. powinien pokaz.		I.		II.	
	wschód		zachód		g.	m.	g.	m.	g.	m.
	g.	m.	g.	m.						
1							11	46	6	18
2							0	30 w	6	1
3	5	19	6	39	11	59	1	13	5	47
4							1	56	5	33
5							2	39	5	19
6							3	24	5	5
7	5	26	6	28	11	58	4	9	4	51
8							4	56	4	37
9							5	45	4	23
10							6	35	4	38
11							7	26	4	52
12	5	34	6	18	11	56	8	18	5	7
13							9	11	5	22
14							10	4	5	37
15							10	57	5	51
16							11	51	6	6
17	5	41	6	6	11	54	—	—	—	—
18							0	46 r.	6	20
19							1	42	6	34
20							2	39	6	48
21							3	37	7	2
22	5	49	5	55	11	53	4	36	7	16
23							5	33	7	31
24							6	28	7	20
25							7	21	7	7
26							8	11	6	55
27	5	56	5	44	11	51	8	58	6	42
28							9	43	6	30
29							10	27	6	16
30							11	10	6	3

W przeciągu tego miesiąca ubywa dnia o 1 g. 39 m.
 Długość dnia w przecięciu 12 godzin 32 m.

Październik ma dni 31.

Dzień	Rzymsko katolickie		Grecko katolickie	
P.	1 Remigiusza	19 Trofyma m.		
W.	2 Aniołów Stróżów	20 Eustafia		
S.	3 Kandyda	21 Kodrata		
C.	4 Franciszka Seraf.	22 Foky		
P.	5 Placyda	23 Zacz św. Joana		
S.	6 Brunona	24 Ftekly		
N.	7 G. 21 po Z. Sw. J.	25 B. 16. po S. S. D. E.		
P.	8 Brygidy	26 Joana B.		
W.	9 Dyonizego	27 Kalystata		
S.	10 Franciszka Bor.	28 Charytona		
C.	11 Filomeli	29 Kyriaka		
P.	12 Maksymiliana	30 Hryhoria		
S.	13 Edwarda	1 Oktowr. Pokr. B. P.		
N.	14 G. 22. po Z Sw. K.	2 B. 17. po S. S. D. K.		
P.	15 Teresy i Jadwigi	3 Dyonysya		
W.	16 Gawła op.	4 Jerofteja		
S.	17 Jadwigi	5 Charytyny		
C.	18 Łukasza ewang.	6 Ftomy		
P.	19 Piotra z Alk.	7 Serhya		
S.	20 Felicyany	8 Pelahyi		
N.	21 G. 23. po Z. Sw. Ur.	9 B. 18. po S. S. D. J.		
P.	22 Korduli p.	10 Jewlampa		
W.	23 Jana Kap.	11 Fylypa		
S.	24 Rafala	12 Prowa		
C.	25 Jana Kant	13 Karpa		
P.	26 Ewarysta	14 Nazaryya		
S.	27 Sabiny	15 Ewfymija		
N.	28 G. 24. po Z, Sw. S.	16 B. 19. po S. S. D. L.		
P.	29 Narcyza B.	17 Osyi		
W.	30 Klaudyusza	18 Łuki Ap.		
S.	31 Lucyi	19 Joiła		

- ① 1. o 7. godzinie 21 minut rano
 ② 9. o 11. godzinie 47 minut rano.
 ③ 16. o 8. godzinie 12 minut rano.
 ④ 23. o 0. godzinie 46 minut rano
 ⑤ 31. o 1. godzinie 24 minut rano.

Tablica słoneczna. | Tabl. księżyc.

Dzień	Słońca				Zegar w połudn. powinien pokaz.		I.		II.	
	wschód		zachód				g.	m.	g.	m.
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.		
1						11	53	5	49	
2	6	4	5	33	11	49	0	37 w	5	34
3						1	20	5	20	
4						2	5	5	6	
5						2	52	4	52	
6						3	39	4	37	
7	6	11	5	23	11	48	4	28	4	23
8						5	18	4	37	
9						6	5	4	52	
10						6	58	5	6	
11						7	50	5	21	
12	6	20	5	13	11	46	8	41	5	35
13						9	34	5	51	
14						10	28	6	9	
15						11	24	6	27	
16						—	—	—	—	
17	6	28	5	2	11	45	0	22 r.	6	45
18						1	22	7	2	
19						2	22	7	20	
20						3	22	7	37	
21						4	20	7	23	
22	6	36	4	52	11	44	5	16	7	10
23						6	7	6	57	
24						6	56	6	43	
25						7	42	6	30	
26						8	26	6	16	
27	6	44	4	43	11	44	9	9	6	2
28						9	52	5	48	
29						10	35	5	34	
30						11	18	5	20	
31						0	3 w	5	6	

W przeciągu tego miesiąca ubywa dnia o 1 g. 44 m.
Długość dnia w przecięciu 10 godzin 48 m.

Listopad ma dni 30.

Dzie	Rzymsko katolickie		Grecko katolickie	
	g.	m.	g.	m.
C.	1	Wszystkich SS.	20	Artemija
P.	2	Dzień zaduszny	21	Harjona
S.	3	HUBERTA	22	Awerkija
N.	4	G. 25. po Z. Sw. K.	23	B. 20. po S. S. D. J.
P.	5	Emeryka Kr.	24	Arefty
W.	6	Leonarda	25	Markiana
S.	7	Herkulana	26	Dymitrya
C.	8	4 Koronatów	27	Nestora
P.	9	Teodora	28	Terentija
S.	10	Andrzeja	29	Anastazyi
N.	11	G. 26. po Z. Sw. M.	30	B. 21. po S. S. D. Z
P.	12	Marcina pap.	31	Stachyja
W.	13	Eugeniusza	1	Nojambra. Kosmy
S.	14	Serafina	2	Akindyna
C.	15	Leopolda	3	Akepsyma
P.	16	Otmara	4	Joannyka
S.	17	Salomei	5	Halaktyona
N.	18	G. 27. po Z Sw. O.	6	B. 22. po S. S. D. P
P.	19	Elżbiety wdowy	7	Jerona
W.	20	Stanisława K.	8	Sobor św. Mich.
S.	21	Feliksa de Val.	9	Onesyfora
C.	22	Cecylii	10	Erasta
P.	23	Klemensa	11	Myny
S.	24	Jana od Krzyża	12	Joana
N.	25	G. 28. po Z. Sw. K.	13	B. 23. po S. S. D. J.
P.	26	Konrada B.	14	Fylypa
W.	27	Wirgiliusza	15	Hurya
S.	28	Rufina m.	16	Mateja
C.	29	Saturnina	17	Hryhorya
P.	30	Andrzeja Ap.	18	Platona

- ☉ 8. o 1. godzinie 3 minut rano.
 ☽ 14. o 6. godzinie 4. minut wieczór
 ☾ 21. o 3. godzinie 11 minut wieczór
 ☿ 29. o 8. godzinie 21 minut wieczór.

Tablica słoneczna. | Tabl. księżyc.

Dzie	Słońca				Zegar w połudn. powinien pokaz.		I.		II.	
	wschód		zachód		g.	m.	g.	m.	g.	m.
	g.	m.	g.	m.						
1	6	53	4	34	11	44	0	48 w	4	52
2							1	36	4	39
3							2	24	4	23
4							3	13	4	37
5							4	3	4	51
6	7	1	4	26	11	44	4	52	5	5
7							5	41	5	19
8							6	31	5	33
9							7	21	5	47
10							8	13	6	0
11	7	9	4	19	11	44	9	6	6	14
12							10	2	6	28
13							11	0	6	42
14							0	1 r.	6	56
15							1	3	7	10
16	7	18	4	12	11	45	2	5	7	23
17							3	3	7	10
18							4	0	6	56
19							4	50	6	42
20							5	38	6	28
21	7	26	4	6	11	46	6	24	6	14
22							7	8	6	0
23							7	50	5	47
24							8	33	5	33
25							9	16	5	19
26							10	0	5	5
27	7	33	4	1	11	46	10	46	4	51
28							11	33	4	37
29							0	21 w	4	23
30										

W przeciągu tego miesiąca ubywa dnia o 1 g. 11 m.
 Długość dnia w przecięciu 9 godzin 17 m.

Grudzień ma dni 31.

Dzie	Rzymsko katolickie	Grecko katolickie
S. 1	Eligiusza	19 Andryja
N. 2	G. 1. Adventu. B.	20 B. 24. po S. S. D. P.
P. 3	Franciszka Ksaw.	21 Wowed. Bohor.
W. 4	Barbary	22 Fylymona
S. 5	Serafina	23 Amfytchija
C. 6	Mikołaja	24 Ekateryny
P. 7	Ambrożego	25 Klymenta
S. 8	Niep. pocz. NMP.	26 Ałypa
N. 9	G. 2. Adw. Leok.	27 B. 25. po S. S. D. J.
P. 10	N. M. P. Loret.	28 Stefana m.
W. 11	Damazego	29 Paramona
S. 12	Maxentego	30 Andreja
C. 13	Lucyi	1 Dekemw. Nauma
P. 14	Nikazego	2 Awwakyma
S. 15	Waleryana	3 Sofonyi
N. 16	G. 3. Adw. Adel.	4 B. 26. po S. S. D. W.
P. 17	Lazarza B.	5 Sabby Osa.
W. 18	Gracyana	6 Nykołaja
S. 19	Nemezyusza	7 Amwrozya
C. 20	Teofila	8 Palapya
P. 21	Tomasza Ap.	9 Zaczat. Bohor.
S. 22	Zenona	10 Myny i Erm.
N. 23	G. 4. Adw. Wikt.	11 B. 27. po S. S. D. D.
P. 24	Adama i Ewy. Wig.	12 Spiridyona
W. 25	Boże Narodzenie	13 Ewstratyja
S. 26	Szczepana M.	14 Ftyrsa
C. 27	Jana Ew.	15 Jetefterya
P. 28	Młodzianków	16 Ahheja Pr.
S. 29	Tomasza B.	17 Danyila
N. 30	G. prz. 3 Król. D.	18 B. 28. po S. S. D. S.
P. 31	Sylwestra	19 Wonyfatya

- 7. o 1. godzinie 13 minut wieczór.
 ⊕ 14. o 4. godzinie 55 minut rano.
 ⊙ 21. o 9. godzinie 35 minut rano.
 ⊕ 29. o 2. godzinie 27 minut wieczór.

Tablica słoneczna | Tabl. księżyc.

Dzie	Słońca				Zegar w połudn. powinien pokaz.		I.		II.	
	wschód		zachód							
	g.	m'	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
1	7	40	3	58	11	49	1	11 w	4	36
2							2	0	4	49
3							2	50	5	2
4							3	39	5	15
5							4	27	5	28
6	7	46	3	58	11	51	5	16	5	41
7							6	5	5	54
8							6	55	6	11
9							7	48	6	28
10							8	43	6	45
11	7	52	3	58	11	53	9	41	7	2
12							10	41	7	19
13							11	43	7	38
14										
15							0	44 r.	7	24
16	7	56	3	59	11	56	1	43	7	9
17							2	33	6	55
18							3	28	6	40
19							4	17	6	25
20							5	3	6	10
21	7	59	3	59	11	59	5	47	5	54
22							6	30	5	41
23							7	13	5	28
24							7	57	5	15
25							8	42	5	2
26	8	1	4	1	12	1	9	28	4	49
27							10	16	4	36
28							11	6	4	23
29							11	56	4	31
30							0	46 w	4	39
31	8	2	4	5	12	3	1	36	4	48

W przeciągu tego miesiąca ubywa dnia o 16 m.

Długość dnia wprzecięciu 8 godzin 30 m.

Regulowanie zegarów

wedle tabliczki słonecznej.

Regulowanie zegarów podług wschodu lub też zachodu słońca nie jest pewne ani dogodne, gdyż chwila wschodu lub zachodu słońca na widnokręgu lasami i górami zasłoniętym, nie może być uważana z tą dokładnością, jakiej nastawianie zegaru wymaga.

Pewniejsze nastawianie zegarów wykonać można przez uważanie słońca w chwili, w której ono przez południk miejscowy przechodzi. Dlatego w niniejszym kalendarzyku jest podany czas, jaki pokazywać ma zegar, gdy słońce jest w południku. Na przykład dnia 6. Grudnia w chwili przejścia słońca przez południk, ma zegar pokazywać godzinę 11. 51 m; dnia 21. Marca 12. 7 m. i t. d. co znajdzie się w rubryce pod napisem „zegar w południu powinien pokazywać, g. (godzin), m. (minut),“ Chodzi tu tylko o to, aby wiedzieć, kiedy słońce znajduje się w południku. Do tego służy następujący sposób:

Zegar kieszonkowy reguluje się dokładnie podług czasu miejscowego w bliskiej stacji kolejowej; i tego samego dnia lub następnego (jeżeli zegarek ani się spieszy ani spóźnia zbyt znacznie) za powrotem do domu prowadzi się rysę czyli linią na poziomej futrynie okna wzdłuż cieniu, który pada od prostopadłej ramy okiennej, w chwili prawdziwego południa. Prawdziwe zaś

57

południe jest wtenczas, kiedy zegar zregulowany pokazuje g. 12. z dodatkiem minut tabliczką objętych. Na przykład dnia 26. Marca ma zegar w same południe pokazywać godzinę 12. i 6 minut (według tabliczki słon.) zatem chwilę prawdziwego południa tego dnia podaje zegarek zregulowany na dniu 26. Marca godzinę 12. z dodatkiem 6 minut, i tej chwili prowadzić się ma rysa lub linia południowa wzdłuż rzeźzonego cienia od ramy okiennej. Wzdłuż tej linii południowej każdego dnia w tym roku i w następujących latach padać będzie cień od ramy, gdy słońce jest w południku miejscowym. Gdy tedy n. p. dnia 12. Października pada cień od ramy na linię południową, zegar według tabliczki słonecznej pokazywać ma godzinę 11. 46 minut i t. d.

Kalendarz zaręcza, że takie zregulowanie zegarów będzie dokładne, chociażby wszystkie zegary sąsiadów czas odmienny pokazywały. W okno ma słońce podczas południa świecić bądź wprost bądź też z ukosa, ponieważ oto tylko chodzi, żeby prostopadła rama cienia na poziomą futrynę okna albo na podłogę pokoju rzuciła a mogła być linia południowa prowadzona.

Użycie tabliczki księżycowej

do oznaczenia wschodu i zachodu księżyca
i do regulowania zegarów.

Kolumna pod znakiem I. tabliczki księżycowej podaje godziny i minuty przejścia księżycowego przez południk miejscowy (Jarosławski). Zaś kolumna II. liczbę godzin i minut, które odjęte od godzin i minut kolumny I. oznaczają, kiedy księżyc wschodzi, a dodane do godzin i minut kolumny I. kiedy zachodzi, w dostatecznym przybliżeniu.

N. p. Dnia 19. Stycznia księżyc jest w południku kolumna I. o 9. godzinie 12 m. wieczór, W kolumnie II. przypisana jest liczba 7 godz. 44 m. zatem:

Księżyc wschodzi o 9. godz. 12. minut, mniżej 7 godz. 44 m., zatem o 1 godz. 28 m. wieczór tego samego dnia.

Księżyc zachodzi o 9. god. 12 m., więcej 7 godz 44 m., równo 16 godz. 56 m. czyli o 4 godz. 56 m. rano na drugi dzień.

Tabliczka ta, gdy księżyc świeci, służy także do regulowania zegarów w nocy. Skoro bowiem uważa się księżyc w południku i porównywa się czas w tabliczce zapisany z czasem zegarowym, łatwo poznać, czy zegarek spieszy lub spóźnia względem właściwego czasu miejscowego.

N. p. Dnia 20. Lutego cień od ramy okna pada na rysę czyli linię południową (podczas gdy księżyc świeci), zegarek pokazuje 11. godzinę — tabliczka zaś ma 11. godz. 19 m., zatem zegarek idzie o 19 minut później.

Regulowanie zegarów według czasu, którego księżyc staje w południku, jest również pewne jak regulowanie onych według południa słońca i to na całą Polskę.

Tę korzyść przynosi kolumna pod znakiem w nagłówku I.

Przy liczbie godzin i minut w kolumnie I. przypisana głoska r znaczy rano, a głoska w wieczór.

Rano zaczyna się po północy, i trwa aż do 12. w południe, a wieczór zaczyna się od południowej godziny i trwa do północnej 12. godziny.



zachod
wschod
górami
kładno
I
przez u
południ
kalenda
zegar,
6. Grud
ma zég
ca 12.
napise
g. (godz
dzieć,
tego slu
Zég
czasu m
samego ó
szy ani
wodzi si
wzdłuż ó
nej, w c

ze-
i
ru,
m
a,
ie
ej
a
a
i

Kwiec.	Maj	Czerw.	Lipiec	Sierp.	Wrześ.	Paźdź.	Listop.	Grudz.	Styczeń	Luty	Marzec
1						S ł o n k i					
2			J e l e n i e								
3		K o z ł y (R o g a c z e)									
4	Łanie, Kozy, Cielęta i Szpiczaki - tudzież kury Głuszców i Cietrzewi										
5			Z a j ą c e								
6			B o r s u k i								
7			L i s y								
8			J a r z ą b k i								
9		C i e t r z e w i e i G ł u s z c e									
10		B a z a n t y i K u r o p a t w y									
11		P r z e p i ó r k i i d z i k . G o ł ę b i e									
12		D r o p i e i P a r d w y									
13		P t a c t w o b ł o t n e w o g ó l n o ś c i									
14		P t a c t w o w o d n e w o g ó l n o ś c i									

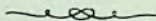
Pole białe: oznacza czas polowania.
Pole ciemne: czas szanowania.

MIESIĘCZNIK MYŚLIWSKI.

„Quousque medio aevi sui stabit,
Sanctus Hubertus dona sua dabit.“

(Św. Hubert tak długo będzie dary dawał,
Pokąd będzie pośrodku pory łowów stawał.

W. Pol).



Styczeń.

Sieć ostatnią trzej Królowie,
Rozpinają po dąbrowie.

(Przysł.)

W Styczniu dochodzi u nas zima do kulminacyjnego punktu. Pusto, glucho wszędzie, tak w polu jak w lesie. Żaden głos natury prócz szumu wiatru i krakania wroniego ptactwa, które wieże kościelne, dachy i drzewa wysokie obsiada, a gdy się zanosi na burzę, to halasze i oblatuje je gromadnie — nie dochodzi naszego uszu. Wszystko pokryte śniegiem zazwyczaj w alnym, to też wszystko co tylko lotne, szuka schronienia obok mieszkań ludzkich. Tu znajdziesz wróble, które w opuszczonych gniazdach jaskółczych zimują, i gromady trznadli, które w dzień pogodny za wioską ulatują i wzdłuż drogi przypadają. Kuropatwy tulą się stadkami pod zaspami śnieżnymi; Krzywonosy przeciągają stadami i można je łatwo brać na lep. Kruki a z niemi czasami kilka gawronów zbierają się przy padlinie, dokąd cichaczem nocą, aby czujności psów nie obudzić, lis podchodzi a czasem i wilk się zakradnie.

Zając idąc za żerem, podchodzi aż do sadów, ogrodów, gumien, i zdradza swój pobyt tropem, za którym i lisie znajdziesz. — Inny zwierz trzyma się zwartego lasu i wielkich gąszczów.

Głuszec, jarząbek chronią się w zaciszu głuchych lasów, zaś cietrzewia można często spotkać, bo daleko od stanowiska odlatuje.

Borsuk zimuje jeszcze w swojej jamie, pogrążony twardym snem.

Wydra ma nory nad brzegiem stawów, rzek, w krzewiach olszyny, w jazach, w starych groblach,

sze-
ia i

uru,
tym
ką,

się
tej
la
ra
o-
ci

h
i

gdzie ją we dnie wytropić można. Trudniejsza sprawa z tchórzem, kuną, lasicą i gronostajem, które chronią się po norach i dziuplach drzew, nie zostawiając śladu za sobą.

Żbiki wytropić w jamach lisich i borsuczych, gdzie schronienia szukają.

Niedźwiedź siedzi w mateczniku lub w ostępie zawalnych lasów w swojej gawrze, do której prowadzi dwie ścieżki, jedna od wody.

W wigilię Bożego narodzenia, w wigilię Nowego roku ostatnie polowania na płową grubą zwierzynę, a na Trzy Króle kończą się królewskie lomy.

Polowanie na grubego zwierza w tym miesiącu za skończone uważać należy, z wyjątkiem zbytecznych do rozplodu niepotrzebnych sztuk.

Dla tak zwanego małego myśliwstwa, albo myśliwstwa na skórki, miesiąc Styczeń najwłaściwszą jest porą, albowiem wilk, lis, kuny — oba u nas znane gatunki — tchórze, wydry, żbiki, rysie, najlepsze mają okrycie. Zaciągać przeto ponętę dla wilków, lisów, zastawiać żelaza, urządzać zasadzki po widnej noży i t. d.

W górach stawiać sidła na kwiczoly, paszloty i jemioluchy.

Zające, kuropatwy i bażanty, jeżeli zbyt rozmnożone, stosunkowo wybić; z zajęcy jednak oszczędzać ile możności samice, bo przy łagodniejszym powietrzu zające idą w pakot.

Sumienny myśliwy powinien dbać o pozostałą zwierzynę, t. j. starannie urządzać żerowiska, by szlachetny zwierz jako:łoś, daniel, sarna, jelen nie był zmuszony grubą warstwą śniegu przykryty żer, wygrzebywać, albo dla braku żeru knieje opuszczać,

lecz aby go w knieji pożywnym i naturze odpowiednim znalazł.

Żer dla płowej zwierzyny powinien być w jesieni przygotowany jako to: konieczna sucho i pogodnie zebrana, owies w snopach, kasztany, bukiew i żołądź a nawet w tym celu zasuszone młode gałązki. Dla zajęcy siano. Dla kuropatw i bażantów urządzać zaciszne żerowiska i nie żalować zgonin i pośledniego ziarna.

~~~~~

Bażant (Phasianus Colchicus. Der gemeine Fasan). Jakkolwiek niedawno, bo dopiero za czasów Stanisława Augusta do nas podobno z Colchis sprowadzony, zupełnie się zaaklimatyzował. Należał dawniej do polowania większego, dziś skoro się namnożyło mnóstwo bażantarni, stał się więcej pospolitym.

Samiec jest prawie tak wielki, jak nasz kogut krajowy. Pióra lśniące, pomieszane: zielone, białe i szafirowe, a na głowie popielate i jakby pozlacane ciemno zielone. Policzki są drobnymi brodawczkami nasadzone. W czasie tokowania uwydatniają się pod uszami rodzaje czubków złoto-zielonych. Z uszów wystają dłuższe czarniawe pióreczka. Przód głowy, podgardziel i część szyji złoto-zielona a reszta teje barwy we fiolet wpadająca. Pierś i wyższa część brzucha purpurowo-kasztanowata błyszcząca. Nad oczami żółte luki czyli brwi. Ogon do 45 ctm. długi a pióra w nim różnych kolorów: oliwkowe, siwe, czarne, purpurowe, kasztanowate i czerwono-brunatne.

Samica prawie tak samo upierzona, lecz nieco bledsza, pióra jej są pomieszane, okolo oczu między pstrami piórkami wystają czerwone — jakby guziki — brodawczki.

Jego wspaniałemu i podziwieniu godnemu przystrojeniu można się tylko z ukrycia przypatrzeć, gdyż jest to ptak tak bardzo płochliwy, że w domu chowany, tylko w ówczas zbliża się do ludzi. gdy głodny, a nakarmiony natychmiast odlatuje; zdaje się, że nawet stronią od siebie wskutek płochliwości, albowiem ich nigdzie razem nie najdzie, zaledwie w Marcu i Kwietniu, gdzie samiec szuka samicy.

Chować bażanta można przymusowo albo wolno. — Przymusowo chowa się go w ogrodach zabezpieczonych przed wkradaniem się drapieżnych zwierząt, jak, psów, kotów, lisów i tym podobnych szkodników.

Do chowu przeznaczonym bażantom ucina się lewe skrzydło w pierwszym stawie lub też w zgęciu pierwszego stawu skrzydła wiąże się mocno i nagle odcina. Jeżeliby krew z rany płynęła, to żelazkiem przypiec.

Jeden kogut zapłodnić może 5 do 10 kur.

Najmilszem pożywieniem bażanta są pszenica i mrówcze jaja, lubi jednak i jarzynę, jako: liście z bobu, sałaty, cebuli, szpinaku, pasternaku, marchwi, a nadto polyka piasek i kamyczki, które mu dopomagają do trawienia.

Mięso bażanta jest smaczniejsze i delikatniejsze od wszelkiego dzikiego ptactwa.

Chowanie bażantów nie wiele wymaga zachodów, chyba w okolicach, gdzie niema jaj mrówczych; bez tego bowiem przysmaku niepodobna je w niewoli wychować.

Sposób chowu bażanta w krótkości następujący; Skoro kury zniosą jaja, należy je zaraz indyczkami lub swojskimi kurami zasadzić, a to w tym celu, aby otrzymać silniejszych bażantów lęgowych.

Ustawia się klatkę dużą, na przykład 160 ctm. szeroko, 4 metry długą i 4 metry wysoką bez nakrycia i dna na gołej ziemi około ściany parkanu lub muru, najlepiej na zachód obróconej. W owej klatce w jednym końcu robi się wewnątrz przegrodę 50 cm. szeroką, przegrodzoną szczeblami co 8 cm.

Gdy się młode bażancięta wykłują, wsadza się matkę do owej przegrody w klatce; a w większej części klatki sypie się pożywienie dla młodych; dla matki daje się osobno, stósownie do tego czem bywa karmioną. Przez owe rzadkie szczeble pisklęta z łatwością przechodzą, i kiedy się im podoba, do matki wracają.

Na pożywienie daje się młodym jaja czarnych mrówek, a na drugie przyrządza z jęczmiennej mąki kluseczki kształtu jaj mrówczych w sposób następujący: Spalić całe kurze jajo na węgiel i tak spaloną lupinę (środek odrzuciwszy) zetrzeć na proch i zmieszać z mąką jęczmienną. Tę mieszaninę zarabia się z mlekiem na ciasto, z którego się szczypią kluseczki; za napój dawać mleko. Po dziesięciu dniach wybiera się młode z klatki na wolne miejsce, a matkę przykrywa się rzadką klatką, aby młode do niej wlażyć mogły. Miejsce wolne powinno być zadarmione świeżą i dość wysoką trawą, aby się w niej bażancięta schowały. W tym czasie daje im się za napój czystą wodę, a kluseczki już bez przyprawy, tylko z samej mąki jęczmiennej pomieszane z jajkami mrówek. Po 17. dniach wypuszcza się ich na wolność ale zawsze z matką, i tak aż do końca Września. Do zniw karmi się ich wyż opisanym sposobem; w zniwa można im dawać kłosy pszenicy i grochu. W jesieni przeznaczonym na chów odcina się skrzydła.



## Luty.

Święta Agnieszka  
Wypuszcza skowronka z mieszka.  
(Przysł.)

W Lutym traci krajobraz świeżość swoją, poczyna się pole „srokate“, czernieją zasy py śniegowe, słońce odgrzewa skiby, najwcześniejszy śpiewak skowronek pieśń swoją zaczyna; najtrańsza ptaszyna zimorodek ściele sobie gniazdko w szyszkowym lesie; krzywonos wysiada swe piskleta na mrozie, a borsuk budzi się z zimowego snu i wychodzi po raz pierwszy na gromnicę z jamy na świat.

Stare przysłowia myśliwych zapowiadają:

Jeżeli w wigilię gromnic na drodze z kolei napije się ptaszyna wody, wtedy długa jeszcze i twarda może być zima.

Na gromnicę jeżeli mróz, niedźwiedź rozwała gawrę, a jeżeli odwilż, to ją poprawia.

Gdy się ocieplać zaczyna, odzywają się z nad błot czajki; kuropatwy łączą się w pary i trzymają się słońcem ogrzanych dolinek, gdyż tam już więcej żeru; poczyna się ciąg dzikich kaczek i gęsi, które na wody lodem niepokryte spadają. Pod koniec Lutego przylatują grzywacze i duplaki do dębowych lasów. Oziminę z pod śniegu wyszłą obsiadają gawrony. Kruki zbierają się w pary.

Cietrzewie i Jarzabki w głębi lasów żywią się kotkami brzozy i leszczyny, które kwitnąć zaczynają. Jarzabki grają a wabione lecą same na strzał.

Głuszcze żywią się świerkowemi i sosnowemi igłami i szukają miejsc ciepłych i źródeł.

Dziki jeszcze się lochają a stada trzymają się gąszczów w lesie.

Losie a mianowicie młode rzucają rogi, obgryzują korę z drzew iglastych.

Jelenie wychodzą z gęstwiny i podczas pogody pasą się na zrębach do słońca położonych. — Jeżeli śniegi są jeszcze wielkie, dbać o pożywienie dla nich. Bujne jelenie rzucają w tym czasie rogi.

Sarny stadem szukają ciepłych stanowisk, a rogaczowi poczynają odrastać rogi. Kozioł trzyma się sarny.

Zając leży do słońca w orkach i łakach suchych.

Żbiki i rysie wychodzą z nor i grzeją się do słońca. W tym miesiącu marczą się.

Borsuk pomiata młode ślepe.

Kuna leśna (szlachecka) czyha na zdobycie w gniazdach gołębi, kruczych i t. p., domowa zaś i lasica trzymają się jeszcze szop i strychów i tłuką się po nocach.

Niedźwiedź nie opuszcza zimowego legowiska, tylko młode niedźwiadki, jeżeli pogoda, około jam igrają. Na gromnicę rozechodzą się wilki z gromady ale się jeszcze ciekają.

Lis poczyna się ciekąć, futro jego klaczeje i robi się ladaco; myśliwi jednak uważać na to nie powinni, gdyż o wytępienie tego szkodnika najbardziej im chodzi i na lotra tego jamniki puszczaają, należy jednak wprzód otropić jamy, czyli tam żbiki nie siedzą, gdyż one psują jamniki.

Na wydry tylko na zasadzki w miesięczne noce

Zresztą wszelkie polowanie bądź wielkie bądź małe skończone, a człek, koń i pies myśliwy mają wypoczynek.

Wydra. (*Lutra vulgaris*. Die Fischotter). Jako drapieżny zwierzę należy do szkodliwych, żyje na ziemi

— na kępach i brzegach rzek i stawów — i w wodzie. Długość wydry wynosi od nosa do końca ogona 130 cm. Futro ma ciemno-brunatne i tak gęsto skórę okrywające, że woda do niej nie dochodzi. Ma wiele podobieństwa do szczura wodnego, jednakowoż jest daleko większą i silniej w paszczy uzbrojoną. Głowa w stosunku do ciała jest małą płaską, pysk szeroki, wargi grube ściśle przytykające do pyska, że woda do niego nie wchodzi. Oczy brunatne małe, uszy krótkie, nogi krótkie z pletwami i ostremi pazurami, ogon długi ku końcowi cieńszy. Po piasku nie dopatrzy tropów wydry, bo je zaciera ogonem. Węch i słuch ma tak delikatny, że już z daleka poczuje nieprzyjaciela i unyka, a w razie niemożliwej ucieczki, broni się do ostateczności, kłusząc nieprzyjaciela. Mięso ma smak mięsa zająca ale twarde i tranem nieco trące.

Wydra robi w stawach wielkie spustoszenia, zagryza bowiem największe ryby w takiej mnogości, którą nawet spożyć nie może. Najmilszem jej pożywieniem są pstrągi i raki, które z lupiną i nożycami polyka; poznać to można po odchodach, które zwykle na brzegach między kamieniami zostawia.

Wydry chowają się przeważnie nad brzegami płynącej wody krzakami olszowymi i łożyną zarosłych we dnie spoczywają w wymulonych korzeniach starych pni, w jamach nad brzegami wód, często też przy młynach i w opustach; albo grzebią sobie jamy z wychodem we wodę.

Popęd płciowy przypada w Lutym. W tym czasie wabią się w nocy świstaniem mocnym podobnym do świstania człowieka. Samica pomiata po 9 tygodniach 3 do 4 młode, które do dni 9 są ślepe, nickształtne i czarnej barwy; karmi je matka 5 tygodni

a potem wprowadza do wody i uczy łowić ryby. W drugim roku dorastają, i stają się zdolnymi do rozplodu.

Długość życia wydry w przecięciu 15 lat.

Tylko nocą wychodzi na ląd płynąc przeciw prądowi pod wodą, a gdy jej braknie tchu, wystawia głowę nad powierzchnię wody i wciąga powietrze z szelestem, który daleko słychać. Strzelec zwykle na ten szelest czatują i w ówczas do niej strzelają.

Na zasadzkę upatruje się miejsce przy jeziorze, upuszcze lub spadzie, gdzie woda nie zamarza; w tych miejscach najczęściej wydry spożywają swoją zdobycz, i schowany za drzewo albo krzak, zachowując się jak najciszej, wyczekuje się jej przybycia, które zwykle o zmroku następuje. Zaleca się jednak jak największą baczność, albowiem wydra niespodziewanie się zjawia, a jako bojaźliwe zwierze, w tej chwili znika.

Gdyby schowku takiego w tem miejscu nie było, a zasadzka podczas śniegu się odbywała, w takim razie ubiera się koczule.

Lapia je także w żelaza, szczują psami (rodzaj jamników, Otterhunde).

Za młodu złapana wydra da się ulaskawić czego najlepszy dowód w pamiętnikach Paska.

Futro wydry jest bardzo cenione i w każdej porze roku użyteczne; najlepsze jednak w zimie.



## Marzec.

Na św. Kazimierza  
Pokój dla lowey i zwierza.  
(Przysł.)

Marzec u myśliwych miesiącem „szarego pola“ nazwany, u nas często bardzo mroźny i śnieżny, słońce jednak już wysoko nie pozwala wielmożyć się zimie. Słotne burze i ciepłe wiatry topią nagle śnieg a woda wsiąkając w ziemię, sprawia rozlewy, i zamienia stawki, rzeczki i błota w jeziora.

Dzikię gęsi i kaczki gromadnie wracają z zamorskiej wędrówki — Około św. Józefa wracają bociany a po św. Józefie poczyna i rolnik wierzyć w powrót wiosny; rola osycha; owady budzą się z zimowego snu; robactwo daje oznaki życia, a wodne i błotne ptactwo z wielką wrzawą wraca z ciepłych krajów przystrojone w świeże barwy i szuka sobie pary. Później po św. Józefie nadsięgają żurawie, wraca już i słonka, zapada bekas na błota, przylatują gołębie i zdala słyhać pisk kulików.

W ślad za plochliwym ptactwem powraca i drapieżne i zwoluje się około gniazd takrocznych, to też „glosem natury na marzec wrzawa ptactwa wodnego i błotnego, a widokiem natury szeroki rozlew wód“ — jak mówi W. Pol.

Kuropatwy niosą jaja, głuszcze, cietrzewie jarząbki, grzywacze, skowronki parzą się.

W Marcu mają myśliwi ważne zajęcie, a mianowicie mają dolożyć starania, aby zapewnić dopiero co w pary zebranemu i pożytecznemu ptactwu bezpieczeństwo i swobodę przez tępienie srok, wron et tutti quanti, zaś młodą zwierzynę ochraniać od psów

i kotów domowych i nie pozwalać walać się onym po polach i lasach.

Gdzie się lis bardzo rozmnożył, tam tępić go nieustannie, gdyż mnogość jego przynosi ogromną szkodę wszelakiej drobnej zwierzynie.

Borsuk wychodzi nocą na zér, w tym miesiącu karmi młode, dlatego trzeba jego jamy ochraniać.

Kuna leśna (szlachecka) pomiata młode a ciekawie domowej ustaje.

Żbik pomiata młode kocięta, które się ślepo rodzą.

Na dziki polowania niema, gdyż odyniec i wyciniek odstrzelił się od stada i ryje się w gęstwinie. Samury szukają bezpiecznego barlogu w ostępach podsztych, a warchlaki wynędziały od zimna i słoty.

Na jelenia polować nie można, gdyż wylewem wód skupiony, stoi przy stadzie w gęstwinach. Jelonki zrzucają rogi. Sarniuk czémcha obrosłe różki o drzewa i ociera lyko. Sarny trzymają się w lasach.

Zająco ale stare, mają już dwoje do czterech młodych tak zwanych marczaków, już w jesieni zdolnych do rozplodu.

Właściwe polowanie w Marcu, to tylko na kaczki — na wodach; a w lasach na głuszcze, cietrzewie i tłusciutki jarząbki, wreszcie na dzikię gołębie i słonki — jeżeli nadsięgły.

Jeżeli schylek Marca mglisty, to obiecują sobie myśliwi wiele błotnego ptactwa.

Gęś dzika. (Anser cinereus. Graugans). Kształt dzikiej gęsi w ogóle ten sam co i swojskiej. tylko jest nieco mniejszą. Dziób czerwony trochę dłuższy i



okrągławy; stopy jasno czerwone spięte pletwówką a upierzenie szaro popielate.

Jest jeszcze inny gatunek dzikiej gęsi zupełnie białej, która ma tylko po pięć piór końcowych czarnych czyli lotek na skrzydłach. Te zowią się Grądówkami.

Żywi się zbożem i roślinami strączkowymi, które wylatując nocą na pola zbiera; trawą na bagnach i jeziorach porosłą, owadami wodnymi i ikrą żabią.

Przebywa stadami i gnieździ się na obszernych i ustronnych moczarach unikając sąsiedztwa członków, gdzie składa 6 do 10 jaj jasno zielono zabarwionych i wysiaduje je w 30 dniach. Pisklęta już w 24 godzinach idą do wody i na trawę, a po dziewięciu tygodniach są do lotu zupełnie zdolne. Gęś dzika żyje bardzo długo. — We Wrześniu i Październiku odlatuje na zimowisko do ciepłych krajów, zkąd z nowu w Marcu powraca.

Płochliwy i bojaźliwy ptak ten leci bardzo wysoko i za dnia, z gęsiorem na czole. Dla odpooczynku spuszcza się stado na pole i otacza strażą, a za danem przez onę hasłem zrywa się i leci dalej.

Poluje się na nie najlepiej i z pewniejszym skutkiem na podjazdy czólnem, jeżeli brzegi wód trzciną lub sitowiem gęsto zarosłe. W ówczas można się niespostrzeżenie zbliżyć i wzięwszy na cel, z odległości 30 m. dla gęstości pierza i to grubym śrutem strzelać.

Polowanie na dzikie gęsi odbywa się albo dla przyjemności, albo dla dobrego pierza, gdyż mięso wcale nieużyteczne.

## Zapiski myśliwskie.

| Data | Rewir | ZWIERZYNA  |           | PTACTWO    |           | Razem |
|------|-------|------------|-----------|------------|-----------|-------|
|      |       | pożyteczna | szkodliwa | pożyteczne | szkodliwe |       |
|      |       |            |           |            |           |       |
|      |       |            |           |            |           |       |
|      |       |            |           |            |           |       |
|      |       |            |           |            |           |       |
|      |       |            |           |            |           |       |
|      |       |            |           |            |           |       |
|      |       |            |           |            |           |       |
|      |       |            |           |            |           |       |

Wykaz miesięczny ubitej zwierzyny.

### Kwiecień

Kiedy żurawie zakraczą w niebiosach,  
Świat wita wiosną po niebieskich głosach.

Kwiecień zowie się u myśliwych, zwłaszcza pod koniec — miesiącem „ciepłej rosy“, a u rolników miesiącem „zielonej trawki. Do tej zielonej trawki — jak opisuje W. Pol — wzdycha człowiek, ryczy bydło i kwili wszelka ptaszyna, trwożliwa o swe gniazdko.“

Szary krajobraz na lesie i na polu zmienia się i przybiera różnych odcieni zieloności, ztąd też wróży myśliwy o stanie polowania na ptaki; bo gdy zazielenią się pierwszej łąki, to ma być rok dobry na blotne ptactwo, a gdy pierwszej ozimy, to rok dobry na przepiórki, kuropatwy, dropie.

Na rok suchy wróżą wydry, gdy wywiodą młode i gromadami za wodą płyną, a na mokry bobry, jeżeli wynoszą się z domu; i dzikie kaczki, gdy się po drzewach gnieźdzą.

Jeżeli w Kwietniu pierwszy raz nad lasami zagrzmie, to wróżba dla myśliwego dobrego polowania w kniei. Jeżeli w Kwietniu zakraczą żurawie po nad głowami naszymi, można być pewnym, że prawie wszystka wędrowna zwierzyna niebawem powróci. A chociaż jeszcze częste u nas bywają przymrozki, ba nieraz i na dobrze szaleje zawierucha, skoro jednak bodaj z za śniegiem prószonej chmury wyglądnie słońce, gwar różnych głosów tej wędrownej drużyny zlewa się w jeden chór wielki pochwalny.

Na św. Wincenty ma już każda ptaszyna, która do nas wróciła, swą parkę; ztąd też przysłowie myśliwych, że: „Święty Wincenty, wesoly z ponęty.“ Ptactwo, które przy mieszkaniach ludzkich zimowało,

powraca do lasu, a gromadzi się w sadach i ogrodach śpiewak wiosny.

O polowaniu w Kwietniu nie powinno być mowy — a chociaż ciąg słonek wiele dla myśliwego ma powabu, to przecież odzywają się głosy i nie bez racji o zaniechanie tego wcale niekorzystnego, ale raczej szkodę przynoszącego polowania. W drugiej połowie Kwietnia ciąg słonek ustaje, a przybývają, jaskółki, turkawki, synogarlice, kukulki i gajówki.

Wszelakie ptactwo ścielę gniazdo, znosi jaja lub siedzi na jajach. Kuropatwa wywodzi już kurczęta. Kruki, gawrony i kwiczoły wykluwają się z jaj. Bekasy tokują na zarosłych błotach, a lisy, wydry, rysie, kuny, telórze, wiewiórki i szaraki mają młode. Przeszloroczne idą w parkot.

Lanie i sarny wychodzą na zręby, mają liche mięso i skórę podziurawioną, bo poczwarki z jaj pod skórą wylęgłych owadów przez skórę się wygryzają i tem zwierzyńie sprawiają wiele cierpienia.

Oprócz polowania na słonki mianowicie przed południem podczas ciągu na dubelty i krzyki, stręczy miesiąc Kwiecień jeszcze polowanie na gluszcę i cietrzewie, które w tym miesiącu odbywają tokowiska.

Dla smakosza jest pora do wybierania jaj czajek, których po moczarach znajduje się mnóstwo.

Jeleń iłoś zmieniają barwę i miejsce w kniei. Młode jelenie i losie zrzucają rogi a starego swędzą więc odbija się od stada i czemcha na cienkich drzewkach w rzadkim lesie.

Odyniec trzyma się pojedynczo. Warchlaki chodzą stadami, a prośne samury szukają po ostępach barłogu. — Niedźwiedź wychodzi z łąży zimowej

Rys. (*Felis lynx*. Der Luchs). Rys należy do rzędu kotów. Wielkość jego 1 meter długi a do 50 cm. wysoki, a szczególniejsze oznaki: ogon krótki i gruby czarno zakończony, uszy prawie trzyganiaste do góry stojące i zakończone pędzelkiem długich czarnych włosów. Włos miękki czarno rudawy w czerwone centki i plamy, spód cały białawy niewyraźnie centkowany. Oczy duże i nadzwyczaj bystry wzrok. Z tego też powodu nazwany ostrowidzem.

Rys żyje w lesistych podgórzach i niegdyś znajdował się w lasach prawie całej Europy, obecnie jest jak żbik rzadki i blizki zagłady, a to z powodów wytrzebienia lasów i częstego nań polowania. Natrafie go można tylko w górach i lasach na północy, na Polesiu i Litwie; u nas w Karpatach — najwięcej w obwodzie Stryjskim — jest gatunek najmniejszy zwany Rys kot.

Szczególniejszą zżęczność ma w łażeniu po drzewach i skakaniu, a ponieważ jest śmiałym i silnym, przeto czyni znaczną szkodę w zwierzostanie, gdyż włazi na drzewa na czaty przy upatrzonych przesmykach i rzuca się z nienacka na przechodzące jelenie, sarny, kozy, owce i zające na kark, i przegryza tennice; dusi też i ptactwo. Niemiłosierny ten rabuś morduje wszystko co się nawinie, a co nie może zeżreć, to zakopuje.

Czas popędu płciowego rysiów jest pod koniec Luty. Po 9 tygodniach samica pomiata najczęściej w jaskini 3 do 4 młodych zupełnie białych kociąt, które do 14 dni nie widzą i do roku barwę zmieniają. W drugim roku dorastają zupełnie i są zdolne do rozmnażania się.

Ubić go można tylko na upatrzonem, lub nagnać w sieć.

## Zapiski myśliwskie.

64

str  
je  
ty  
n:  
st  
n  
t

### Wykaz miesięczny ubitej zwierzyny.

| D a t a | Rewir | ZWIERZYN A |           | P T A C T W O |           | Razem |
|---------|-------|------------|-----------|---------------|-----------|-------|
|         |       | pożyteczna | szkodliwa | pożyteczne    | szkodliwe |       |
|         |       |            |           |               |           |       |
|         |       |            |           |               |           |       |
|         |       |            |           |               |           |       |
|         |       |            |           |               |           |       |
|         |       |            |           |               |           |       |
|         |       |            |           |               |           |       |

## Maj.

I każda muszka już do zorzy brzęczy,  
I każdy kwiatek do nieba się wdzięczy,  
I każda rybka wykąpana w zdroju:  
I jest przymierza chwila — i pokoju. (W. P.)

Maj! Maj woła i cieszy się stary i młody w mieście i na wsi, a każdy roi sobie plany używania pełną pierśią balsamicznej woni, i pieszczona się świeżością odrodzonej natury. I wszelka zwierzyzna raduje się i odżywa wiosną.

Na jeziorach i stawach gwarzy już od świtu ptactwo wodne, hałaszą kaczory, łyska się nurek do słońca; w zbożu zawabi przepiórka, odezwie się chrapliwie chruściel na łące, zakruczą żurawie pod obłokami, zakuka w lesie kukulka, dzięcioł zakuje, odezwie się turkawka, wilga pogwizduje, w gęstwinie słowik zaśpiewa, klekocze bocian nad strzechą, odzywają się liczni śpiewacy po sadach i krzewach; i oto głos pełny, wiosenny, który opiewa wielkość Boskiej przyrody!

Dla myśliwego stręczy miesiąc Maj wiele czynności, pomimo że strzelba z wszystkimi przyborami spokojnie wisi na kołku, chyba u strzelców niemyśliwych, którzy, kiedykolwiek zaświerzbi ich wskazujący palec, do strzelania gotowi. Prawdziwy myśliwy wie o tem, że w maju ptactwo wysiaduje młode, dbać więc i starać się winien o spokój i bezpieczeństwo; baczone mieć oko na swawolnych szkodników rodzaju ludzkiego, dalej na chytrego lisiurę i wszelkie drapieżne lotne rabusie. W Maju polują jeszcze na rogacze. — Żeby to złe było? ... ale i chwalić niema bardzo co.

W początku miesiąca Maja wracają zdziesiątkowane gromady wędrownego ptactwa i gwarliwie zaj-

mują swoją ojcowiznę: Jaskółki, kuliki, słowiki, kukulku, przepiórki i gajówki, a z końcem tego miesiąca nadciąga najpiękniejszy z błotników Batalion.

W kniei zaś: odyńce, warchlaki i jałowe lochy chodzą stadem, samury mają już prosięta i ryją po solotwinach za słodyczką.

Jeleń jeszcze czemcha, Łanie, klempy i kozy cielne szukają samotnych polan i źródeł i wydają swój płód. — Pożytecznie i zdrowo tym zwierzętom podczas blakowania i karmienia urządzone lizawki zasycić. — Wilezyca pomiata 4 do 6 młodych. Liszka wywodzi młode i zaprawia do łupu. Zające legną się w zbożu. Borsuk wygrzewa młode przed jamą do słońca. Głuszce, cietrzewie, drozdy, kosy, paszkozy, słonki, gołębie dzikie i reszta drobnego i drapieżnego ptactwa legną się. W tym miesiącu wyszukiwać nory lisów i wilków i młode w nich tępić.

Kulon. (*Mumenius arquatus*. Der grosse Brachvogel). Największy z wielu gatunków jest kulig (kulon ugorowy), wielkości swojskiej kury, a upierzeniem do dropia podobny; ma nogi wysokie, bieży szybko po ziemi i lot ma szybki.

Jest to ptak nadzwyczaj ostrożny i trudny do podejścia a tem samem i do upolowania, bo tylko na otwartem przebywa polu. Skoro tylko niebezpieczeństwo lub kogoś zbliżającego się spostrzeże, biegnie po ziemi z wielką szybkością i w pierwsze lepsze zagłębienie lub dołek na jaki natrafi, się chowa.

Jego głosem jest mocne przeciągłe świstanie. Mięso nic osobliwego, a ponieważ innego pożytku nie przynosi, więc nie wiele na niego polują.

Zimą przebywa w krajach ciepłych, a do nas przylatuje z początkiem Maja i odlatuje w Sierpniu.



## Czerwiec.

Włodarz czeka na trop ciepły.  
A łowca na skrzące. (Przysł.)

W Czerwcu nie byłoby na co zwrócić uwagi myśliwego, albowiem jest to miesiąc wypoczynku a mianowicie u nas, gdzie prawie każdy myśliwy jest zarazem i rolnikiem; każdy przeto więcej zajęty jest sprzętem siana, obrobieniem roślin okopowych i t. p. Nie powinno ująć baczego oka myśliwego, co się w zagajeniach wiosnianych odbywa, jakie pod poszyciem traw, kwiatów i krzewów kwitnie i płynie życie, i jak dziwnie sprzyja to umajeniu skupionemu okolo gniazd życia i odnawianiu rodzajów. Wszelki ptak, błotny i wodny, zbożowy, łączny i krzewowy, zwierzę duży i małe zwierzątka, które się u nas gnieźdzą, wywodzą i wylągają w tym miesiącu, a wywiódłszy, trzymają się czas nijaki w miejscu swoim rodzinnem, te zaś, które nie są zmuszone odbywać zamorskich wędrówek, prawie zawsze trzymają się miejsca gniazd i pieleszą jamy i nory. — Jest to czas w którym wybierano ptaki z gniazd do myśliwstwa przeznaczone.

Pod koniec miesiąca Czerwca poluje się gdzie pole po temu, z łodzi na podloty. Trudniejsza sprawa ze starami kaczorami i kaczkami; te bowiem po trudach pielęgnowania młodych, podżywione, wypierają się i dlatego trzymają się twardo miejsc dobrze zarosłych, przeto można je ledwie przed nagonką na czystych ubijać przesmykach.

W tym czasie należy tropić drobnych szkodników, jako to: kuny, tchórze, lasice, żbiki, które do gniazd ptasich na łup wychodzą i zwykle tym samym tropem wracają, i topić drapieżne ptactwo przez ubi-

janie starych przy gnieździe i wybieranie młodych z gniazdem.

Młode wilki i lisy odssane wyprowadzane bywają przez rodziców w zboże dla uprawiania w mordy i rozboje.

Wydry młode w tym miesiącu złapane, łatwo dadzą się oswoić.

Dziki trzymają się gąszczów, samura tylko wywodzi z bartogu 8 do 10 warchłat i wychodzi w pole dla pożywienia.

Jeleniowi odrosły i stwardniały rogi a z końcem miesiąca już zmienia zupełnie zimową barwę, przeto na rogacza już polować można. Gdzie są jelenie, można je około św. Jana ubijać.

Łanie i sarny mają cielątka i trzymają się zdala od stad i jałowych kóz. — Koza dzika ma w tym czasie koźlątko.

Głuszc, cietrzew i jarząbek samce, odłączone od samic, żyją w odosobnieniu — a samice wodzą po gąszczach kurczęta.

Kuropatwy siedzą w zbożu.

Bekasy wylągają się nad brzegami zarosłych wód i moczarów.

Dropie mają po zbożach młode — a przepiórki i bocian siedzą na jajach, Czajka z gniazda wyprowadza młode. Grzywacze ścielą się.

Sadzawki na wodę czyścić. Lizawki odświeżać.

W pole nie należy psa prowadzić, gdyż płoszy ptaszynę, która jeszcze na jajach siedzi, a spłoszona, je porzuca; zaś chwytaniem piskląt psuje się tylko i bałamuci.

Jamniki młode pierwszego pola można zaprawiać na młode lisy na płytkich polnych jamach.

Ostateczny czas do układania wyzłów w pierwszym polu.

~~~~~

Żbik. (*Felis catus*. Die Wildkatze). Żbik czyli dziki kot, jest do 60 cm. długi i 30 cm. wysoki. Włos ma długi i miękki, barwy popielato szarej w czarne pręgi lub plamy. Ogon niezbyt długi jednostajnie gruby, w czarne obrączki, a na końcu zupełnie czarny. Na grzbiecie czarna linia, od której wychodzą prostopadle pręgi zazwyczaj czarne, Głowa stosunkowo do całości wielka. Podgardle brudno białe. Wzrok bystry, szczególnie w nocy; węch delikatny i nadzwyczaj cichy chód.

Samica nieco mniejsza i więcej szarej barwy. Żbiki żyją samotnie w lesistych górach i należą u nas już do rzadkich zwierząt, albowiem jako niepospolity szkodnik nocny, bardzo tępiony bywa. W dzień ukrywa się latem w wypróchniałych drzewach, a zimą w rozpadlinach skał, w norach i jamach lisich i borsucznych, a po zachodzie słońca wychodzi na łup na sarny, zające, króliki, które z nadzwyczajną szybkością łapie. Po drzewach zręcznie się wspina a czatując na swoją ofiarę, przyczają się na gałęzi i obliczywszy odległość, rzuca się na nią nie chybiając. Jest bardzo niebezpiecznym dla głuszców, ciotrzewi i jarząbków, które nocą podchodzi i dusi. W razie głodu łowi myszy, krety i drobne ptactwo a nie pogardzi i rybą, którą z płytkiej wody wyciąga.

Popęd płciowy żbików przypada w Lutym. Samica nosi płód 9 tygodni i pomiata 4 do 6 ślepych kociąt, które 13go dnia widzą a w 10 miesiącu są zdolne do rozplodu i dopiero w drugim roku dorastają.

Sposób łowienia żbika jest różny. Najłatwiejszymi jednak są: — wykurzenie z próchniałego drzewa. Do tego używa się kawałek płutna dobrze nasiarkowanego, które zapalone do otworu się wrzuca. W ten sposób zmusza się żbika do ucieczki, i wyskakującego z otworu ubija. Ciężte i dobre psy powinny być pod ręką, aby chybionego przypadkiem obsaczyli i pokonali; — łapanie w silne łańcuchem przymocowane żelazko denkowe, do którego przymocowuje się ponętę, a żelazko odwietrzono otwiera się i ślady chodu zaciera i również odwietrza.

Przy każdym sposobie łowienia tego drapieżca należy jak największą ostrożność zachować, gdyż zwierzę ten chociaż śmiertelnie trafiony, ma bardzo powolne konanie. Do ostatniego tehu broni się zajadle i w ostatniej jeszcze chwili rzuca się na zbliżającego i kaleczy.

Lipiec.

Lecz niema co mówić i próżna to praca,
Co było to nie jest i nigdy nie wraca...
Dziś tylko po lowach zostało podanie. (W. P.)

Skoszone łąki ze stogami świeżego aromatyczną woń roztaczającego siana; bujne lany ubarwione białem jak mléko kwiatem hroczi; zagajone lasy, w których balsamiczna woń żywicy i miodowe zapachy lipy przepelniają powietrze, oto widok natury w Lipcu, któremu towarzyszy powoli nastająca cisza po roli i dąbrowy, po sadybach i gajach, gdyż wszelka ptaszyna przestała już śpiewać.

W miarę jak głosy ich cichną, a zboże na lanach wysokim bujnym kłosem faluje; odzywa się tylko przepiórka i nawołuje do żniwa.

W tym czasie ptaki które zbożem się żywią i drobna zwierzyna zbierają się tłumnie po lanach, i wyprowadzają młode na obfite pola. Tam czeka ich liczny nieprzyjaciel; lotny, który opuściwszy swoje gniazdo, unosi się wysoko nad lanami, i ziemny, który wyprowadza młode w pole i zaprawia je do łupu.

Ptaki jednego miotu opuszczają swe gniazda i zbijają się w gromady; ptaki dwóch miotów siedzą powtórnie na jajach lub karmią młode.

W Lipcu rozpoczyna się polowanie na jelenie gdzie są, w tym bowiem miesiącu oczyścił rogacz zupełnie rogi, ma już dobrą skórę i dobre mięso i idzie na strzał. Lanie i sarny z cielęciami trzymają się jeszcze samotnych gęstw. Miejsca, gdzie jelenie i kozły czemchają rogi, zaznaczać i stawiać w nich lizawki. Jest to jedyny sposób przywiązywania przechodnich jeleni i sarn.

U rogaeza (sarny) w drugiej połowie tego miesiąca rozbudza się popęd płciowy, który jednak „fałszywą rują“ nazywają. Należy chronić go od wilków, lisów i t. p. gdyż zalotami do młodych sarn zajęty, jest mniej ostrożny i staje się często łupem tych drapieżców.

W dobrze prowadzonym gospodarstwie łowieckim, stare rogacze powinno się wybić: łatwo je poznać po wykształconych zupełnie rogach — zbyteczna bowiem liczba rogaczy przeszkadza rozmnożeniu tego zwierza, dowiedzionem jest, że gdzie większa liczba rogaczy, tam dużo kóz jałowicje.

Oprócz polowania na jelenie i sarny, polowanie na kaczki (podloty) nie ustaje, w tym bowiem miesiącu młode dostają już wszystkich piór w skrzydłach i zbierają się do odlotu. Polowanie w całej pełni na derkacze, bekasy, żurawie, czaple, a od św. Anny na dubelty, które w tym czasie ciągną, na kszyki, po pod lasy na młode gołębie i grzywacze, po miedzach i krzakach na kuropatwy a w zbożach na młode dropie. Przed św. Jakubem nad potokami na kuliki a nad stawami na łyski. Zaś po św. Janie na łodziach na kaczki i gęsi, które się teraz pierzą i nie tak łatwo mogą się wzbicić do lotu; w ogóle na błotne i wodne ptactwo, które się już wywiódło.

Przepiórki w lanach brać na siatki lub z wyżłem na strzelbę.

Samura trzyma się z warchlakami w zwartych lasach a dziki trzymają się kupą i wychodzą nocą na pole, gdzie znaczne szkody wyrządają.

Niedźwiedź wychodzi nocą na pole zasiane owsem, którego wielkim jest lubownikiem a miałowicie gdy ziarna są w mleku; jest to właśnie pora na

zasadzkę go ubić. Niedźwiedzica wodzi piastuny, żywi się jagodami leśnymi, i trzyma się miejsc odludnych.

Bekasy. (Scolopacidae. Schnepfenvögel). Pod nazwą bekasów znane są myśliwym gatunki mianowicie:

Słonka (Scolopax rusticola).

Dubelt " major)

Kszyk " gallinago)

Bekas mały " gallinula).

Wygląd bekasów jest myśliwym tak dobrze znany, że opisywanie tychże byłoby zbyt bezcelne.

Ojczyzną bekasów jest Europa południowa, część Azji i Afryki. Jako ptak przelotny, który się głównie na północy gnieździ, zostaje u nas na łąg tylko w małej ilości, ale za to podczas ciągu na wiosnę i w jesieni jest więcej pospolitym.

Słonka, (die Waldschnepfe) jako najwięcej z bekasów na uwagę zasługująca, ma przy nasadzie dzioba wązkie szpary, w których się nozdrza mieszczą. Pod względem obyczajów, głosu i lotu ma wiele właściwości odróżniających ją od innych ptaków brodzących; nie przebywa na łąkach i bagnach, lecz trzyma się w głębi lasów, zarośli, miejsce wilgotnych i bagien. Zeruje na ziemi ukradkiem w mule i zbutwiałem liściu, które rozgrzebuje i wybiera robactwo obficie tam się znajdujące. We dnie przesiaduje na ziemi. Na wiosnę o świcie ciągnie przez 10 minut w różnych kierunkach nisko nad lasami wydając przytem głos, jakoby podwójne chrapanie przegrodzone piskliwym gwizdem, zaś wieczorem ciągnie przeszło pół godziny. W jesieni ciągnie zupełnie cicho.

Poluje się na słonkę najlepiej i najprzyjemniej — szczególnie w jesieni, w którym to czasie jest

tłustą i najsmaczniejszą — o świcie i z wieczora podczas ciągu.

Dubelt jako dziczyzna nierównie smaczniejsza od słonki i mniejszy od niej, dalej kszyk najpospolitszy z naszych bekasów, mniejszy znów od dubelta i bekas mały, blisko o połowę od kszyka mniejszy, przebywają na bagnach, trzęsawiskach, mokrych łąkach, w zaroślach i lasach, a nawet i na górach, gdzie pasące się bydło niema przystępu. Wiodą życie gnuśne, zajęte przeważnie wyszukiwaniem z mulu pokarmu. Odzywają się głosem cichym, ksykającym lub chrapliwym; chodzą powoli, lot mają niski, równy i powolny, z wyjątkiem kszyka, któren z ptaków łownych najszybszy może lot ma, przeto i najtrudniejszym jest do strzału.

Dubelt dostarczający najprzyjemniejszych polowań na naszych błotach, wyprawia w porze tokowiska burzliwe gromadne toki, zaś kszyk samiec buja wysoko w powietrzu a wporze wiosennej wydaje monotonne warczenie skrzydłami do beku baranka podobne. Wzrok mają słaby, przeto w dzień się kryją, a w nocy zerują. O zmroku najczęściej odbywają wędrówki gromadami lub pojedynczo.

Zwyczaj ubijania bekasów na wiosnę należy z uwagi na ich sposób życia i popędu płciowego zaniechać, gdyż mięso jest w ówczas chude i mniej smaczne, a powtóre, samica wywodzi już przy końcu Maja 4 do 5 piskląt, które w Czerwcu do lotu zaprawia.

Sierpień.

Między matkami jak się zajesieni
Najdzie Bartłomiej najprzód trop jeleni.
(Przysł).

W Sierpniu ubywa wiele wdzięku sielskiej naturze. Na borach i łanach poczyna cisza zalegać! — Gdy bociany odlecą i nie słychać ich klekotu więcej; gdy wieczorne kruczenie żurawi nie dolatuje do ucha, wtenczas się smutno robi, bo oto nadchodzi pora, w której wędrowna družyna tak mile oko i ucho wabiąca, znów nas opuszcza. —

Pierwszym jest dudek. Zanim umyka kraska; powoli odciąga rybitwa, owa uprzykrzona około jezior strażnica, która swem migotaniem się w powietrzu i nieustającym krzykiem widocznie ostrzega ptaki przed zbliżającym się niebezpieczeństwem, gdy myśliwy na czólnie podplywa w zarośla i trzciny. Odlatuje czapla, owa wymuskana elegantka; odciągają grzywacze, które, gdy myśliwy zdoła wypatrzeć ich gniazdowiska, może o zmroku masami chwytają żywe.

Ubytek ten wynagradza Sierpień myśliwego przyjemnością łowów rozpoczynających się na przepiórki i kuropatwy, które, skoro tylko sierp zadzwonił w łanach, pierzchnęły w prosa, owsa i tataraki i tam wabią myśliwego swoim cierkaniem; a na błotach na kszyki, dubelty, które w dzień gorący a szczególnie po deszczu dobrze dosiadają

Najwięcej rozkoszują się myśliwi w okolicach wodami zalanych, zwłaszcza pod wieczór po brzegach jezior, stawów, albo wzdłuż grobli, gdzie kaczki całymi stadami nisko nad ziemią ciągną na nocne żerowiska; tam bowiem nieprzeliczona mnogość najroz-

maitszego błotnego i wodnego ptactwa odbywa popisy niejako chwalcę się Stwórcy, że ją tak przemożnie ochronił i w niezliczone rozmnożył stada. Gwar więc od najwcześniejszego świtu aż do północy, krzyżowanie się stadek w różnych kierunkach, trochę niezgody na otwartych wodach, jednak wszędzie i u wszystkich wielka swoboda, radość z odnowienia rodzaju i nowego okrycia, z jedną tylko troską, że przyjdzie się wybrać w daleką wędrowkę i puścić się na niepewne losy, przeto ćwiczą swe siły i każdy rodzaj łączy się w wielkie gromady.

Cietrzow z samicą i młodem trzyma się gęstwiny. Dropie przeniosły się w otwarte obłogi i jałowe pagórki. Jarzabki w chłodnych gąszczach nad ziemią.

Pod koniec żniwa spadają siwki na pokosy, na które też nocą zapadają stadami dzikie gęsi i kaczki szukając żeru. W tym czasie urządza myśliwy na nie zasadzki przy półkopakach a w grochach i wykach na dzikie gołębie.

Po św. Bartłomieju rozpoczynają się walne łowy na jelenie i kozły.

Jelenie i sarny trzymają się krawędzi lasów a w dnie gorące szukają łanic i sarny zimnych źródeł, szczególnie rankiem i wieczorem; w południe zaś układają się w cieniu i drzemią swobodnie obok cieląt.

W czasie gorącym trzyma się dzik gąszczów, które o pola graniczą. Samury wiodą jeszcze warchlaki osobno, zaś jałowe lochy i wycinki trzymają się stada.

Zajac dla chłodu wkopuje się w oraninę i ma młode z drugiego miotu.

Po połowie miesiąca można polować na marczaki.

Rozpoczyna się polowanie na borsuka z jamni-

kami, najlepszą bowiem ma teraz skórę i najwięcej tłuszczu.

Lis pozbywa się klaczywej wełny i już się nie leni.

W połowie tego miesiąca budzi się cała knieja; polowanie z chartami i ogarami rozpoczyna się również ze skończonym zniwem, przeto należy dbać o psiarni.

Daniel. (Cervus Dama. Der Damhirsch). Daniel wzrostem swoim zajmuje pośrednie miejsce między jeleniem a sarną; mniejszy od jelenia lecz wyższy i dłuższy od sarny (150 cm.) i nieco mocniej zbudowany. Barwa sierci jest tak rozmaita, i między płową zwierzyzną tylko danielom właściwa, że w jednym stadzie znajdują się sztuki zupełnie czarne, białe, czerwono-brązowe, brunatne i pstre, dlatego też o barwie im właściwej mówić nie można. Zazwyczaj mają daniela pod ogonem, który myśliwi kwiatem zowią, włosy białe formujące okrągłą czarnym pasem obwiedzioną tarczę, lustrem zwaną. Kwiat czarny dłuższy jak u jeleni a koniec biały.

Sluch, wzrok i węch mają nadzwyczaj silny; uszy łyżkami zwane są krótsze jak u jelenia. Rogi rozsochami zwane, są cieńsze i nie tak spiczaste jak u jelenia, lecz w kształcie szerokich łopatek i w miarę starości więcej ku grzbietowi nachylone i bardzo rozgałęzione. Zrzucają jak i inna płowa zwierzyzna co roku na wiosnę rozsochy, które tak starannie zakopują, że je nawet i w zwierzyńcach trudno znaleźć. Młody samiec dostaje w 8 miesiącu dwa 18 do 20 cm. wysokie żółtawym meszkiem pokryte rożki, z których w Sierpniu tworzą się rozsochy spiczaste.

W Czerwcu drugiego roku zrzuca te rozsochy i osadza w przeciągu 12 tygodni nowe rozsochy z 6ma do 10 końcami, które atoli łopatkami jeszcze nie są, dopiero w 3 roku w Kwietniu lub Maju zrzuca one i dostaje rozsochy w małe łopatki wyrosłe, które z czasem się rozgałęziają, płaszczą i do ciężkości 6 kilogramów wyrastają.

Pokarmem danieli są: Kasztany dzikie, gruszki, jabłka, żołądź, bukwa a zimową porą pączki i świeże pędy drzew liściowych, jemiola, kora drzew młodych, a w niedostatku pączki drzew iglastych; przytem używa bardzo mało wody i z tego powodu zapewne podpada tak bardzo słabości księgosuszu i gnicia wątroby.

Z powodu opisanych właściwości życia, nadaje się daniel szczególnie do chodowania go w borach suchych i piaszczystych.

Daniela żyją większymi i mniejszymi stadami i raz do miejsca przyłączone, nie tak łatwo stanowiska zmieniają; przywykają do otoczenia i osuwają się z łatwością.

W kraju naszym są daniela tylko w zwierzyńcach chodowane, w których, aby się utrzymywały i dobrze rozmnażały, wiele przeróżnych warunków i przepisów na to się składa. Najważniejszymi są:

Częsta zmiana paszy, a w szczególności pożywienie takie, które jest więcej wodniste, lizawki świeże z proszkiem galasu zmieszane; nie przepelnianie zwierzyńca, i zmiana rogaczy przez sprowadzenie 3 do 4 letnich rogaczy z innych zwierzyńców, w celu otrzymania silniejszego i wytrwalszego zwierza, który zwłaszcza u danieli z powodu zbyt blizkiego pokrewieństwa, prędko niszczy. Nakoniec, tępienie szkodni-

ków, przestrzeganie podczas goni i cielienia spokojności w zwierzynicy i nie polowania w nim z ogarami.

Popęd pleiowy gonią zwany przypada w miesiącu Październiku i trwa około 4 tygodni. Po 34 tygodniach odsadza klempa jedno lub dwoje cieląt i karmi je aż do następnej ruji.

Polowanie na tak łatwo się oswajające zwierzę, jakim jest daniel, nie sprawia myśliwym wiele przyjemności, a polowanie na nagonkę należy dla tego powodu zaniechać, że temu z natury słabemu zwierzęciu wszelkie forsowanie się zgubnem jest.

Mięso daniela jest smaczniejsze a skóra nierównie trwalsza aniżeli u jelenia.

Zapiski myśliwskie.

U jeleni kozłów, danieli i losiów początek rykowiska. Rykowisko trwa od 5 do 6 tygodni, nie trudno więc wysledzić stanowisko rogaczy, albowiem zdradzają się głośnym bekiem całą prawie noc trwającym, chociaż na dzień w inne oddalają się miejsca. Sarny trzymają się jeszcze krawędzi lasu, lecz rogacze pomalu odwodzą je w gęstwiny.

Dziki po żniwach odchodzą w głąb lasów i wylegają się po bagnistych sołotwinach.

Zajęcie ostatni raz w tym miesiącu mają młode, chociaż często się zdarza, że jeszcze pod koniec Października ubija się kotne samice. Jeżeli pogoda, spoczywają w ścierni lub w oraniu, a gdy słońce, w tarlinach i podszytych miedzach.

Wilk rozechodzi się z gniazda i wprawia potomstwo do rozboju.

Niedźwiedź grzeje się.

Lisy przenoszą się z tymczasowych jam polnych do leśnych nor, trzymają się gąszczów i tylko w mgliste dnie i poranki wychodzą w pole. W tym czasie lisy, żbiki, kuny, leśne, lasice i borsuki rozpędzają młode od siebie, zostawiając je własnemu przemysłowi, co im nie trudno przychodzi, mianowicie tam, gdzie sięją dużo rzepy ścierniówki, a kuny, tełórze, żbiki i lasice wracają na zimowanie do wiosek, gdzie się kryją po strychach, szpichlerzach, stodołach i młynach.

Z wędrownych ptaków opuszczają nasze strony w tym miesiącu: Bociany; które zebrawszy się na walny sejm, radzą nad wybraniem się w daleką podróż; ciągną kluczem żurawie do ciepłych krajów, znikają powoli przepiórki, jaskółki, derkacze i przygotowują się do podróży łyski, dzikie gęsi, kukułki.

Głuszcze, cietrzewie i jarząbki wracają do zimo-

wych stanowisk i trzymają się wielkich i samotnych gęstw.

Kuropatwy zapadają w kapuściska lub w obrosłe pola. — Zaczyna się ciąg skowronków.

Lis. (*Canis vulpes*. Der Fuchs). Lis należy do psa jest między drapieżcami najniebezpieczniejszym szkodnikiem. — Wielkość jego do 65 cm. długi a do 35 cm. wysoki. Jest to zwierze tak dobrze znane każdemu myśliwemu, że zbytecznym by było opisywać go. Nadmienić tu tylko można, że są kilka od lisa płowego najpospolitszego, tylko kolorem włosów różniących się odmian, i tak: Krzyżak (*V. crucifera*. Der Kreuzfuchs), ma od końca grzbietu aż do przodu przez głowę do nosa czarny pas, a drugi przez kark i łopatki; jest bardzo rzadkim. Ogniówka, (*V. melanogaster*, Der Brandfuchs), jaskrawo rudy; około nosa i koniec ogona czarne. Węglarz, (*V. argentatus*. Der schwarze oder Silberfuchs) albo zupełnie czarny, albo buro ciemny. Futro jego najcenniejsze. Popiel siwoduszką, (*V. lagopus*. Der grau blaue Fuchs), znajduje się tylko w Szwecji, Norwegii i Grenlandyi. Biały, (*V. alba*, Der Weissfuchs) znajduje się w północnych Niemczech.

Lis zamieszkuje całą Europę, przeważnie zaś w północnej części tejże w tych miejscach, gdzie są lasy w pobliżu ornej ziemi, albowiem tam jako w pobliżu osad, na większą i łatwiejszą zdobycz liczyć może.

Przy pogodzie i ciepłe wyleguje na ziemi zazwyczaj w gęstych krzakach, w wysuszonym sitowiu, w oczeretach lub zbożu, ale tylko we dnie, gdzie często spotkać go można dość mocno śpiącego.

Najmilszem miejscem pobytu lisa są: rozpadliny:

skala, wyprućniała drzewa, dziury w korzeniach starych grubych drzew, gęsto zarosłe dolinki, piaszczyste pagórki w lesie lub też zarosłe parowy, albo krzakami jałowcu lub tarniny porosłe pagórki. Gdzie większa gęstość i dzikość krzewiny i przystęp z powodu zarosli trudniejszy, tam ulubieńsze miejsce pobytu lisa, i tam też kopie sobie jamę, będąc w niej bezpieczniejszym, aniżeli w jamach na otwartych miejscach.

Podczas sloty, burzy, albo gdy pierwszy śnieg spadnie, chowa się lis w jamie, gdzie zwykle kilka dni i nocy przebywa. W czasie wiatrów jesiennych chowa się zazwyczaj między konary niskich wielką koroną ozdobionych pochylonych wierzb, albo w szeroko rozgałęzione olchy.

Jako niepospolity rabuś nie wiele odpoczywa, lecz prowadzi życie wałęsające się i za zdobywczą myśkujące, zmienia często mieszkanie swoje w miarę wypraw za łupem lub też, aby uchronić się od prześladowań, które jako zwierze nadzwyczajnym słuchem i węchem obdarzone, już z dala wietrzy.

Od wszystkich inych drapieżców wyszczególnia się lis nadzwyczajną przebiegłością, chytrą i szczególnie przezornością, zwinnością, a podstęp, którego się chwytą nie tylko wtedy, gdy na zdobycz wychodzi, ale i wtenczas, gdy niebezpieczeństwo czuje, dał powód do niezliczonych dykteryjek, które o nim od pokolenia do pokolenia krążą. Zdobycz swoją chwytą w skoku, który powtarza dla wprawy jeżeli mu się nie uda. W ogóle jest niewyczerpany w wymyślaniu coraz nowych sztuczek i podstępów w podchodzeniu łupu i łudzeniu strzelców.

Lis przechowuje się w jamach, które albo sam wykopuje albo zdobywa podstępem po borsuku i urzą-

dza je na wygodne mieszkanie dla siebie. — Jamy, które lis kopie, są albo jamą familijną, (główną), jamą kotliną, lub też jamą na wypadek i jamą do schronienia.

Rozległość jamy głównej zajmuje nawet do 15 m. a głębokość 1 do 2 metry. Drogi do niej prowadzące których jest 6 do 15 po kilka kroków jedna od drugiej oddalone i zazwyczaj ku południowi położone, są prostymi ukośno bieżącymi kanałami, które się w głębi rozmaicie krzyżują i wzajemnie łączą. Z tych używa lis zazwyczaj dwie lub trzy do wchodu, a resztę do ucieczki. Ostatnie drogi mają wychód w krzakach, obok zakrzewionego pnia albo w takim miejscu, gdzieby niespostrzeżenie mógł umknąć. Złączone kanały tworzą komory, których bywa stosownie do wielkości nory mniej lub więcej i leżą przed kotliną. Do kotliny zaś, która się na końcu jamy znajduje, schodzą się wszystkie kanały, i ona przeznaczona na sypialnię, na miejsce wesela i na gniazdo dla samicy.

Jama kotlinowa ma tylko dwie drogi t. j. drogę wejścia i drogę ucieczki razem w głębi schodzące się w kotlinę, w której zazwyczaj samica się gnieździ.

Jamę od wypadku kopie lis w lanach zbożowych zazwyczaj na letne mieszkanie dla potomstwa, z kąd młode na naukę rozboju wyprowadza. Jama ta ma tylko jedno wejście, w kotlinę zakończone i jest dość płytką.

Jama na wypadek schronienia ma również jedno wejście, które pionowo prowadzi w ziemię do kotliny zazwyczaj 1 do półtora metra pod ziemią się znajdującej, a wyjście w zupełnie przeciwną stronę w lasek — gdy w pobliżu — lub w gęste zarosła. Jama ta służy mu za schronienie w razie prześladowania, albo za tymcza-

sowe mieszkanie w czasie myszkowania w okolicy obfitej w zdobycz.

Pożywieniem lisa są drobno zwierzęta ssące, ptaki, gady, płazy, ryby, owady, jaja, mleko, sér, owoce, z tych w szczególności winogrona i miód; głównym zaś pożywieniem są niezaprzeczenie myszy, za którymi nawet i w dzień poluje. W niedostatku nie pogardza i padliną a nawet ludzkimi odchodami. Dostawszy się między drób swojski, morduje nad potrzebę, a za specjalą uważa śledzia zwykłego lub też pieczonogo, które na ponętę często używane bywają.

O zmroku wychodzi na zdobycz, za którą waleśa się całą noc.

Popęd płciowy u lisów przypada zwykle w Lutym. W tym czasie wabia się chrypliwym głosem i schodzą nocą do jamy, gdzie parzenie się, zupełnie tak jak u psów następuje. Po 9 tygodniach pomiata lisica 4 do 6 młodych, które do 14 dni są ślepe, niezgrabne, i długą sierścią porośnięte. W tym czasie samica je nie opuszcza a samiec dostarcza pożywności.

W miesiącu później samica wyprowadza młode rano, w południe i wieczór przed jamę gdzie igrają i zazwyczaj na powracającą matkę wyczekują. Można przeto poznać po rozgrzebanym piasku przed otworami i stratowanej wokoło trawie, albo i po resztkach biesiady, w której jamie gniazdo się znajduje. W trzecim miesiącu wyprowadza samica młode w pole między zboże na naukę w rozboju, gdzie skaczą za owadami, myszami, ptakami, podrzucają zdobycz do góry i w powietrzu łapią. W jesieni rozchodzi się rodzina i młode samce kopią sobie jamy.

Po roku lis jest zdolny do rozmnażania się a w drugim roku wyrasta do naturalnej wielkości. Za

młodu złapany da się łatwo ułaskawić, nie traci jednak nigdy swej wrodzonej chytryści. Ułaskawionego lisa można używać na polowania na kaczki i zające.

Sposoby łowienia a raczej tępienia lisa są tak wielorakie i li tylko na praktyce myśliwskiej i dotyczącej miejscowości polegające, że wszelkie opisy w tym względzie, ba nawet szczegółowe przepisy pozostaną tylko teorią nieprowadzącą do celu i rozumowaniem, które każdy myśliwy praktyk po swojemu zbijając będzie; a ponieważ celem kalendarza myśliwskiego jest być podręcznikiem a nie nauczycielem, przeto pomijamy podania przepisów łowienia i tępienia zwierząt, i podajemy tylko zebrane doświadczenia naszych przodków i opisy zwierząt, gdzie i jak żyją i czem się odznaczają, z tem życzeniem, aby one były wskazówkami do praktyki, bez której nikt myśliwym nie będzie, a tem mniej lisa upoluje.

Najwięcej używanymi sposobami są: polowanie na nagonkę i na stanowiska przy jamie; przy ponęcie, przy padlinie; wykopywanie i wykurzenie w jamie; łapanie w łapki i trucie albo przez powłokę gałkami ze strychniną, albo zwierzyzną zatrutą arsenikiem i na ponętę położoną. Należałoby jednak zaniechać sposobu tępienia trucizną, gdyż pominąwszy już tę okoliczność, że taki sposób dostania zwierza nie zgadza się z przeznaczeniem i celami myśliwstwa, jest on zarówno ludziom i zwierzyźnie pożytecznej niebezpiecznym.

Zapiski myśliwskie.

Wykaz miesięczny ubitej zwierzyny.

Data	Rewir	ZWIERZYNNA		PTACTWO		Razem
		pożyteczna	szkodliwa	pożyteczne	szkodliwe	

Październik.

Od świętego Michała
Trąbka dla nas zagrała
I gwar psiarni się niesie
I październicy po lesie. (W. P.)

W Październiku zmienia się wszystko, i barwa lasów i barwa ziemi. Cisza zalega po polach i łąkach, pusto się robi po halawach, tylko głos myśliwskiej trąbki i granie psów w knieji, a kraczenie wroniego ptactwa po drzewach i przylaskach przerywają tę ciszę, którą przyroda do drzemki zimowej się przysposabia. Zwierciadła stawów i jezior błyszczą już z daleka, bo ich już nie nie osłania. Z każdym dniem chłodniej, ale i widniej. Chociaż w południe ciepło dochodzi nieraz do 20 stopni, to noce i poranki ścinają wodę a rosa najobfitsza w tym czasie zalega szronem, po którym codziennie świeży trop zwierza najdzie.

Polowanie na drobne ptactwo ustalo; wszelka plocha ptaszyna odleciała do ciepłych krajów; odleciały kosi, wilgi i drozdy, znikają zięby, dzięcioły i bekasy, powoli uchodzą dropie, ciągnie w części ptactwo wodne, a to, które na zimę zostaje, przenosi się na stepowe jeziora lub na żyzne oparzeliska. Wszelka drobna ptaszyna, która gromadnie żyje, ciśnie się pod strzechy, stodoly i stajnie, i obsadza szczególnie przed slotą gromadami płoty. Najlepsza tu pora dla ptasznika łapania w samotrzask, na lep, na ziarno, na konopie i t. d.

Wronie ptactwo zbija się w gromady wielkie z wraskiem o świcie na przylaskach a w wieczory leci szukając noclegu lub tłumi się, gdy slotę przeczuwa. Kawki wracają do wież i murów na zimowe

siedliska a gawrony i kruki kracząc przeraźliwie czer nią nieraz całemi stadami lany oziminy.

Leśne owoce dojrzałe opadają a brunatna różga drzew przebija się z każdym dniem więcej i w lesie i w sadzie, pole coraz więcej szare; poczyną się więc polowanie na wszelką zwierzynę drapieżną, drobną i grubą, bo wszystko już obleczone świeżą skórą i nowym pierzem porosło.

Dziki przebuchtowawszy ziemniaczyska wracają w lasy na żołądź i bukiew. Młode warchlaki rosną sporo. Samury się odżywiają i fukają a stare dziki nabierają siły i zuchwałości.

U jeleni trwa rykowisko; trzymają się stadami w lasach przy źródłach, słyhać bek onych po całych nocach na milę. Dla rogaczy wszelkich kończy się w tym miesiącu czas rykowiska.

Łosie na godzinę przed wieczorem wychodzą z gęstych borów na odkryte haly, przebywając rzeki i jeziora wplaw, bo i dla nich czas rykowiska. Kłepy z cielętami nocują na kępach wśród jezior dla bezpieczeństwa przed wilkami.

Piękne to być musi polowanie na łosie z łodzi, bez wrzawy, bez psów i obławy. Zwykle bowiem łosie raz obranym przeprowiadają się szlakiem; celnie jednak strzelać potrzeba i to w oko, albowiem tylko głowa i szufle (rogi) wystają z wody.

Po połowie Października poczyną się ciąć jemiołuchów, paszkotów, kostogryzów i kwiczołów; jedne przybywają z północy, drugie z południa po winobranii na Węgrzech.

Przez cały Październik poluje się z psem legawym w lasach iglastych na ciężko oblane słonki, które pies w mchu grubym wywietrzy.

W kniejach i na pustkowiach odbywają się królewskie łowy na niedźwiedzie, dziki, łosie, jelenie, sarny; a w krzakach i po łożach polowanie szlachectwie z ogary na borsuka i lisa.

Wielkie obławy na wilki odbywają się również w tym czasie.

Zajęc w dniu chłodne i wilgotne przebywa w krzakach, a w dniu ciepłe i pogodne w oraninach.

Borsuk, wydra, liszka i żbik sposobią się do zimowej leży

Tchórz, kuna, łasica poczyna się znowu tłuc po szpichlerzach gumnach i strychach. — Polowanie na łodzi ustaje.

Jarzabki wabione jeszcze do połowy miesiąca lecą na strzał. Na pozostałe kuropatwy dobrze polować z psem.

W Październiku najlepsza pora polowania z chartami, bo i widno w polu i chłodna pora, więc szczerć można cały dzień.

~~~~~

Kwiczół. (*Turdus pilaris*. Der Krametsvogel.)  
Należy do rodzaju drozdów — których familia po całym świecie rozpowszechnioną jest — i do rzędu wielkich śpiewaków, jakkolwiek pod tym względem posiada małą wartość.

Długość kwiczóla wynosi 27 cm. Upierzenie jego jest dosyć pstre. Głowa i kark popielato siwe plecy brunatno rdzawe, lotki i ogon czarne a na krajach popielate, szyja z przodu rdzawo żółta dalej czarna z plamami wzdłuż, piersi brunatne, spód biały. Dziób żółty.

Właściwą ojczyzną kwiczóla są wielkie lasy brzozowe na północy, gdzie stare się zwykle gnieźdzą.

Jako ptak wędrujący nadciąga kwiczół wielkimi stadami w późnej jesieni i zimuje u nas w Karpatach; w lasach, których brzegi jałowcem zarosłe są.

Samica składa zwykle 6 jaj zielonawych czarno plamistych w gniazdo z ziemi ulepione. Po 14 dniach wysiadywania wykluwają się pisklęta, które rodzice nader starannie karmią. Młode dorastają bardzo prędko i są po 3 tygodniach do lotu zdolne.

Pożywieniem kwiczóla jest jałowiec, którego krzaki stadkami obsiada i tyle zjada, że mięso jego dostaje smak jałowcowy — aromatyczno gorzkawy.

Polować na kwiczóla nie łatwo, gdyż go jako ptaka obdarzonego nadzwyczajnym słuchem i wzrokiem, trudno podejść. Pospolicie łapią go na sidła. W tym celu przywiązują się do gałązki jarzębiny lub jałowcu wlosienną silkę, w którą się ptak idąc na zér, zaciąga.



## Listopad.

Kiedy swego czasu goły las nastaje,  
Święty Hubert z lasu cały obiad daje.  
(Przysł.)

Smutny widok, jaki się przedstawia na całym widnokręgu potwierdza, że List-opad w istocie zupełnie; pozostały tylko nagie różgi, którymi wiatr po borach świszcz. Szare niebo pokryte ołowianami chmurami, szary las i szare pole, oto widok natury w Listopadzie, któremu towarzyszy jako głos natury przeciągle jednostajne, żałośnie wycie wiatru jesiennego.

Listopad dla myśliwych to ciąg dalszy Października a osobliwie, gdy pole jeszcze szare. Jeżeli śnieg spadnie jest dobra sposobność przekonania się o stanie zwierzyny w kniejach. — W wigilię św. Huberta, patrona myśliwych, odbywają się zwykle pierwsze łowy.

W początku tego miesiąca odlatują jeszcze pozostałe pliszki, za nimi idą czyżyki, kanie i kaczki, które tylko jeszcze na oparzeliskach dostać można.

Jeżeli nagle stanęły wody, w których się kaczki legły, tedy znajdzie tam dosyć zbarczonych, po które już lis się podkrada.

Kury leśne zajęły już zimowe stanowisko; kuropatwy trzymają się w przyłaskach, lub krzakami obrosłych zbożach.

Dla jeleni ustaje czas rykowiska, po tymże przechodzą stadami na wielkie zwarte lasy.

Do lań i sarn nie strzela się więcej, ale rogacze i hurt jałowy można jeszcze bić na upatrzonogo.

Rogacze zrzucają rogi. Jelenie po bekowisku odłączają się od lań. Sarny przenoszą się w wysokie lasy. Niedźwiedź buduje swoją gawrę i trzyma się

koło niej, a gdy śnieg spadnie, układa się do zimowego snu trwającego aż do Kwietnia.

Listopad najlepszy czas do polowania na dziki, bo zgrubiałe na żołądki i bukwi wylegują się po bagnach w lesie i ocierają szczęć o korę drzew; łatwo tedy objechać ich barłóg i po tych znakach upatrzyć gdzie się tarły. Trzymają się w stadach z odyńcami, bowiem przychodzi czas rui — lochania się.

Borsuk się grzeje, polowanie na niego trwa dotąd.

Zając wraca do lasów i krzaków

Lis podchodzi nocą do zagród po gęsi i kury a dniem siedzi w łozinie i oczeretach, gdzie i wilka znaleźć można.

Tak zwany mały myśliwy poluje na wszelaką skórkę strzelbę, na ponętę, na żelazo i na witerunek.

Siewka. (*Charadrius auratus*. Der Gold Regenpfeifer). Siewka należy do rzędu brodzieców. Wielkość jej wynosi do 30 cm. Głowa w stosunku do całości wielka; szyja krótka, dziób cienki a nogi wysokie. Upierzenie z wierzchu jest czarne nakrapiane gęsto małymi zielonemi albo złotożółtymi plamkami. Spód zupełnie czarny; w jesieni zaś na brzuchu biała a na piersi i szyi żółtawo popielata plamki.

Jako ptak nie naszej strefy, przylatuje do nas z końcem Września i w Marcu. Podeszaj ciągu lecą bardzo wysoko całymi stadami w klinie. Siewka przebywa na wybrzeżach i piaszczystych miejscach rzek, stawów, gdzie parkami w stadkach żyje i żywi się robactwem, ślimakami i owadami. Najruchliwszą ze wszystkich brodzieców; biega po ziemi i krząta się dzień cały i noc niemal całą tak, że na wypoczynek zale-

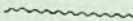


dwie jej chwil kilka zostaje. Lot ma bardzo szybki i lekki a w razie potrzeby i pływać potrafi. Jest to bardzo ostrożny i krzykliwy ptak, zwłaszcza gdy się zanosz na słoę. W ówczas odzywa się głosem gwiżdżącym i objawia bezustannym ruchem szczególny niepokój.

Gnieździ się na północy. Samica składa w gniazdo zazwyczaj w wydrążeniu jakim się znajdujące 3 do 4 pstrokatych jaj kształtu gruszki w ten sposób, że końce ich w środku się stykają. Samiec i samica wysiadują młode i wywodzą zarówno pisklęta.

Nie łatwo ją podejść, gdyż nigdy ani blisko drzew ani też parowów nie usiądzie. Jeżeli zaś zdarzy się na strzał ją dostać, wtenczas strzelając gdy się zrywa, można od razu kilkadziesiąt ubić.

Mięso siewki jest bardzo smaczne i cenione, jakkolwiek w jesieni nieco tranem trąące.



## Zapiski myśliwskie.



„Na gołej grudzie ni pochopu ni tropu,“ mówi przysłówie, więc też gdy gola gruda, ustaje polowanie z charty, bo chart zdziera pazury a koń łamie nogi.

Pozostali lotni przyjaciele, którzy bory nasze w Grudniu ożywiają są: sojka, która wiecznie za morze się wybiera aż nakoniec u nas przezimuje; jej wierny towarzysz gil; samotny zimorodek, i krzywonosy, których gniazda z wylągłymi piskletami czasem już w Grudniu na wysokich jodłach znajdziesz, zaś po stodolach, gumnach, na przydaszkach i płotach uwijają się stada trznadli i wróbli, które ptaszniczy na lep lub sieci biorą.

W Grudniu nie prawie innego przypomnąć nie można, jak tylko to co w poprzedzającym miesiącu,

Dzikie świnię lochają się jeszcze. Dziki u nas jako szkodniki uważane, bez względu ubijać.

O drapieżnych zwierzętach nieda się nic innego powiedzieć, jak tylko tępić je i tępić bez wytchnienia.

Jeżeli śnieg poprzednio zmiękł a potem zmarzł, tworzy się twarda na powierzchni skorupa, nie godzi się przeto w ówczas polować na sarny, a w ogóle na płowego zwierza, albowiem kaleczą sobie nogi.

W czasie zawałnych śniegów i tęgich mrozów, dobrze jest pamiętać o sarnach i zajęcach i karmić je sianem, a kuropatwy na przemian żytem, jęczmieniem lub też i wyką.

W wigilię Nowego roku i w wigilię Trzech Króli ostatnie wielkie łowy „od zebra aż do kuropatwy,“ mówi W. Pol: „bij co zoczysz; i szczęściem, że zima nie trwa wiecznie, bo wielki i mały myśliwy wybilby wszystko, co na ziemi pozostało; od św. Huberta do św. Kazimierza, gdyby pole w tej porze codziennie służyło do łowów. Ale że wszystko ma swoją dziurę,

więc nie wszędzie człek dotrzeć zdoła, a że Bóg miłosierny, to coś i na pudło policzyć trzeba.“

Sarna. (*Cervus capreolus*. Das Reh). Samiec „kozłem“ a samica kozą albo szutą zwana są wielkości: 80 cm. na wysokość, a 125 cm. na długość, Barwa włosów — turzyca — jest w lecie płowo czerwona czyli ruda, a w zimie po lenieniu się w Październiku, szaro brunatna. — Zdarzają się jak między inną płową zwierzyną tak i u sarn odmiany w barwie jak n. p. czarne, brudno białe plamiste i zupełnie białe; są to jednak wypadki rzadko się zdarzające. Budowa ciała jest bardzo delikatna i na zmiany klimatyczne a szczególnie na wielkie zimna nadzwyczaj tkliwą, zjad też podpada sarna wielu chorobom, które zwykle śmiertelnie się kończą.

Wdzięczność w ułożeniu, zręczność, zwinność i giętkość całej budowy, miły żywy wzrok, a przytem odważna postawa, zdobią to zwierzę, które na człowieka bardzo miłe wrażenie sprawia. Przytem jest ono rozropne, podstępne, przezorne i bojaźliwe. Głowa ma ciemniejszą sierść aniżeli ciało i spiczasty pysk gębą zwany. Wzrok bystry, słuch i węch nadzwyczaj delikatny dają mu możność z daleka nieprzyjaciela zwietrzyć. Uszy ma długie kończaste bardzo ruchome, wewnątrz i zewnątrz włosem porośłe. Szyja długa giętka. Nogi cewkami zwane, są cienkie, wysmukłe, sprężyste i żyłaste, w stosunku do ciała mone, dlatego też może sarna szybko biegać, wysoko i daleko skakać, a w razie potrzeby doskonale pływać i nawet po górkach się wspinać. Sarna nie ma ogona, lecz tylko małą, prawie nieznaną wypukłość dokoła długim białym włosem porośłą; miejsce to zowią my-

śliwi serwetką, a pęk włosów przy członku rodzajnym żeńskim fartuszkim, zaś wiszące włosy przy członku rodzajnym męzkim pendzlem.

Kozioł ma rogi, parostki zwane, stojące, do 21 cm. wysokie na dwóch łodygach, o 3 do 4 gałęziach, rzadko o 6; bywają o 8 a nawet o 10 gałęziach; koza jest bezrożna. Zbiory rogów sarnich mogą dać dowody, jak dalece przyroda to zwierze w dziwno nieraz kształty rogów przyozdabia; zdarzają się nawet wypadki, że kozy, zwłaszcza starsze, dostają rogi.

Dorośle koźły zrzucają parostki w połowie Listopada. W przeciągu 3 miesięcy odrastają im nowe nieco grubsze i więcej rozgałęzione.

Kozła po zrzuconiu parostek poznaje się po pędzlu, zaś koza wyróżnia się tem, że ma mniejszą, zgrabniejszą głowę, i cieńszą, delikatniejszą szyję.

Sarna żyje w lasach Europy środkowej; w naszym kraju znajduje się we wszystkich większych lasach.

Jej najmilszym miejscem pobytu są młode gęste zarośla, rozległe, równe albo pagórkowate knieje więcej liściowe niż iglaste, obfite w źródła czystej wody, przeplatane łąkami, niwami i halinami. W zimie schodzi sarna do nizin, gdzie ją zwłaszcza podczas zamieci w wykopanym dolku albo pod konarami szpilkowego drzewa które śnieg obsypie, i tem rodzaj jamę schronienia tworzy, spoczywającą i swobodnie drzemającą lub odziewającą często spotkać można. W lecie przenosi się na wzgórką a w równinach wychodzi na pola i układa się często w zbożu. Jeżeli w miejscach swego pobytu bywa bardzo niepokojoną, to przenosi się w głąbie lasów w gąszczu i zaciszu i tam przebywa we dnie drzemając w dolku, który sobie tworzy przez

odgarnięcie przednimi cewkami liścia i zbutwiałego nadziemia.

Pożywienie sarny jest prawie to samo, jak i innej płowej zwierzyny, jednak z tym wyjątkiem, że sarna wyszukuje sobie delikatniejsze zioła i kryniczną wodę. Lubi groch, owies, bulwę, trufle, które zgrabnie wygrzebuje; na wiosnę wychodzi w pola, gdzie szkodę wyrządza w młodym zbożu, lnie, rzepaku; w zimie żywi się pączkami osikowemi, dębowemi, emiolią, kotkami wierzby i leszczyny, żołądźką i bukwą a w niedostatku pączkami świerkowemi. Liście rozmaitych drzew i kapusty i dobra trawa są jej głównym pożywieniem. Lubi też sól lizać. Gdzie tych warunków pożywienia i miejscowości niema, tam też mimo wszelkiej staranności, sarny stale przebywać nie będą.

Sarny żyją familiami mianowicie: Kozioł, koza, koźleta i przeszloroczne; obcych do swego towarzystwa nie dopuszczają. Jeżeli zaś brak koźłów, chodzą stadami po 12 do 15 sztuk. Kozioł jako naczelnik ezuwa nad familią, broni od niebezpieczeństwa i nie opuszcza ją. W zimie łączy się kilka familij i żyją swobodnie razem, dając tym obraz swej zgodliwości i dobrych przymiotów. Gdy familii grozi niebezpieczeństwo, umyka koza naprzód z młodymi a za niemi kozioł, a gdy ją psy gonią, ucieka się rogacz do podstępu i skacze w różnych kierunkach, aby tym sposobem psy odwieść z tropu, zbałamucić a familję ocalić.

Popęd pleiowy rują zwany przypada — jak badania dokładne Dra Zieglera i prof. Bischofa wykazują — jedynie w Sierpniu. W tym czasie kozioł szukając kozę albo goniąc za nią, wydaje głos krótki urywany podobny do grubo wymówionego „bö,“ zaś

koza niby to chroniąc się przed nim obraca się w różne strony i wydaje piskliwy głos. Po skończonej rui koziół nie opuszcza towarzyszkę, lecz koza na 4 do 5 dni przed kocieniem oddala się od kozła niespostrzeżenie z początku na krótki czas, później na coraz dłużej aż już nie wróci. Po 40 tygodniach wydaje koza plód — młoda zwykle jedno, zaś starsze dwoje, koziolka i kózkę, rzadko troje — który w samotnym ukrytym zaciszu leśnym składa.

W pierwszych dniach mało się oddala od dzieci i czuwa nad nimi z największą troskliwością, a gdy im jakie niebezpieczeństwo grozi, ostrzega ich o tém znakami, albo mocnem tupnięciem kopytkiem w ziemię, lub też krótkim nie daleko słyszaniem cierpkaniem. Na takie znaki przyczajają się kozłatka do ziemi i kryją się w zielsku, a gdy są starsze i silniejsze, ratują się ucieczką wraz z matką. Jeżeli kozłatka ocalone zostały, okrywa ich koza pieczętami, okazując to skakaniem i lizaniem. W 8 dniach po urodzeniu prowadzi je koza na paszę a po 12 dniach są już o tyle silne, że za matką biegają. Wtenczas powraca z nimi do dawnej ostoi, jakoby w celu przedstawienia ojcu potomstwa i przywołuje kozła rozmaitemi wdzicznymi głosami do siebie. Kozłatka beczą do niego i przymilają się. Od tej chwili przewodzi koziół znów nad familią. Po 10 miesiącach odłączają się kozłeta od rodziców i tworzą familię dla siebie.

Młoda koza odbywa ruję w piętnastym miesiącu życia.

Za jałowe uważa się te kozy, które 3 po sobie następujące lata nie kociły się, a co się mianowicie u sarn dość często zdarza.

W piątym miesiącu dostaje kozłatka samiec

małą wypukłość, różną zwaną na czole, a w cztery tygodnie potem wyrastają na tej wypukłości coraz większe poroża, z których w zimowych miesiącach pierwsze 8 do 10 cm. długie cienkie spiczaste meszkiem okryte rożki wyrastają. Wówczas nazywa się spiczakiem. W Marcu następnego roku czemcha a w Listopadzie lub Grudniu zrzuca je. Po trzech miesiącach wyrastają mu drugie rogi i w ten czas zowie się widłakiem. W dalszym roku wyrastają z nowu nowe galezie już koziłowi zwanemu i t. d. aż do trzech lub czterech i ta wielkość rogów pozostaje już na całe życie.

Przywiązanie kozy do knieji w której się ulęgła jest tak wielkie, że nigdy ją nie opuszcza, a gdy jej kozła ubiją albo on gdzie zaginie, to szuka sobie innego choćby nawet daleko i powraca do dawnej ostoi. Koziół zaś gdy postrada kozę a nie znajdzie innej w tej knieji, idzie w świat za inną kozą i już więcej nie wraca.

W krótkości tu podany opis tego zwierzęcia, jego właściwości życia, przytem delikatna budowa ciała wymagają bardzo starannego chodowania i pielęgnowania, aby to miłe i piękne zwierzę, które niestety bardzo ubywa, z naszych knieji zupełnie nie znikło.

Najważniejsze jest wytepienie szkodników, których sarny zarówno z zajęcem między drapieżcami tak wiele mają, albowiem pojawianie się onych niszcza to zwierzę w krótkim czasie do szczętu. Drugim nieprzyjacielem jest kłósownik, który jako taki nietylko w nieodpowiednej porze, ale nawet każdą sztukę jaką z oczy, bije lub na sidła łapie i tym sposobem zwierzostan niszczy. Obeznany dokładnie w knieji, wie gdzie sidła zastawić, w którym miejscu i porze

najlepiej sarnę podejść, a ponieważ jemu głównie o to chodzi, aby tę tak często poszukiwaną dziczyznę dostarczyć, przeto nie przebiera w żadnych środkach, które do celu prowadzą. Należałoby przeto z całą energią użyć wszelkich dozwolonych środków, aby położyć tamę rabowaniu i tępieniu zwierzyny przez kłóssowników.

Trzecim warunkiem utrzymania i skutecznego chodowania jest należyty i dostateczny pokarm, który zwierzynie, mianowicie gdy zima długa mroźna i śnieżna i gdy śnieg twardą skorupę tworzy, podawać trzeba. W tym celu wkopuje się w knieji wśród halin tu i owdzie widlasto słupki i zawiesza na nich siano, liście i gałązki zasuszone, konieczyne, wiązki nie młodego owsa, a w korytka, które również tu owdzie się rozstawia, sypać dzikie kasztany, bulwę, żołędź, bukwę i przestrzegać częste odnawianie lizawek, które na suchych łąkach wśród trawy się urządza.

Zagajenie ostoji sarn; przestrzeganie spokojności w lesie; ubijanie tylko nadliczbowych rogaczy i jałowe kozy; zaniechanie polowania z ogarami w tym lesie; na wiosnę zasianie niwki w pobliżu lasu owsem, grochem, wyką, a w jesieni zbożem; są również warunkami niezbędnymi do rozmnożenia zdrowego i silnego potomstwa i utrzymania sarn w knieji.

Polowanie na sarny na nagonkę powinno się rzadko odbywać, albowiem zwierz ten z trudnością daje się naprzód gnać; raz dlatego, że tylko familiami żyje, przeto w małej liczbie idzie, a powtóre, że nagonka robiąc hałas i wrzawę tak przestraszy go, że ono potem zglupieje, kręci się i skacze między nagonką a myśliwymi, a gdy nagonka bardzo natrze, przebija się przez onę i umyka.

Polowanie na stanowisku lub przez objechanie zwierzyny jest przyjemniejszym i dla zwierzostanu o tyle korzystniejszym, że przy drugim sposobie sarna, jako zwierzę najłatwiej się oswajające i do otoczenia nawykające, dozwala zbliżenia się na strzał. Przeto unika się zaniepokojenia całej knieji, a doświadczonemu myśliwemu podana możność dobrego rozeznania rogaczy od widlaka i kozy i ubicia go. Stanowisko zaś dozwala jeszcze do tego jałowe stare kozy rozpoznać od płodnych, które przy starannie prowadzonym zwierzostanie powinny być ubijane.



## Podział ptactwa łownego

| P t a c t w o |           |           |           |
|---------------|-----------|-----------|-----------|
| g r u b e     |           |           |           |
| pożyteczne    |           | szkodliwe |           |
| stałe         | przelotne | stałe     | przelotne |
| Gluszcze      | Drop      | Orzeł     | Czapla    |
| Cietrzew      | Pardwa    | Sęp       |           |
| Bażant        | Łabędź    | Sokół     |           |
|               | Żuraw     | Jastrząb  |           |
|               | Bocian    | Puchacz   |           |

## w gospodarstwie myśliwskim.

| ł o w n e   |                |           |           |
|-------------|----------------|-----------|-----------|
| d r o b n e |                |           |           |
| pożyteczne  |                | szkodliwe |           |
| stałe       | przelotne      | stałe     | przelotne |
| Jarząbek    | Ślonka         | Rybolów   |           |
| Kuropatwa   | Kszyk          | Krogulec  |           |
|             | Dubelt         | Sowa      |           |
|             | Bekas mały     | Kania     |           |
|             | Chruściel      | Kobuz     |           |
|             | Dzika gęś      | Wrona     |           |
|             | Dzika kaczka   | Sroka     |           |
|             | Mewa           |           |           |
|             | Nurek          |           |           |
|             | Lyska          |           |           |
|             | Kurka wodna    |           |           |
|             | Dzikie gołębie |           |           |
|             | Przepiórki     |           |           |
|             | Kulig          |           |           |
|             | Kulon          |           |           |
|             | Batalion       |           |           |
|             | Czajka         |           |           |
|             | Siewka         |           |           |
|             | Paszkot        |           |           |
|             | Kwiczol        |           |           |
|             | Jemioluchy     |           |           |
|             | Drozd          |           |           |
|             | Kos            |           |           |
|             | Skowronek      |           |           |



**Podział zwierząt łownych w gospodarstwie myśliwskim.**

| S r u b e  |                  | d r o b n e    |              |
|------------|------------------|----------------|--------------|
| pożyteczne |                  | szkodliwe      |              |
| p ł o w e  | c z a r n e      | pożyteczne     | szkodliwe    |
| Łoś        | Żubr             | Niedźwiedź     |              |
| Daniel     | Ryś              | Bóbr           | Lis          |
| Jeleń      | Wilk             | Zając          | Borsuk       |
| Sarna      | Dzik<br>(czarny) | Dzikie króliki | Żbik         |
| Dzika koza |                  | Jéz            | Wydra        |
|            |                  |                | Kuna         |
|            |                  |                | Tchórz       |
|            |                  |                | Łasica łaska |
|            |                  |                | " gronosztyj |
|            |                  |                | Wiewiórka    |

Niektóre sposoby sporządzania  
odwiatru (witerunku), obwłoki, przynęty i trucizny.  
w celu tępienia  
wilków, lisów, kun i t. p. drapieżców.

### Odwiatry

#### I.

52 gramy smalcu świńskiego czystego w mo-  
nem cieple lecz nie na ogniu wytopionego. albo tyleż  
świeżego niesolonego masła, 1 i ósma część grama  
foenum graecum, pół grama słodkogorzu (solanum  
dulcamarae) czystym nożem zeszkobanego, 2 i pół gr.  
białej ceubli, pół łyżki stołowej soku ze świeżego  
kału końskiego, 70 gramów tłustości zebranej z po-  
lewki wygotowanych nóżek baranich, 8 i pół grama  
maści z raka \*) z dodaniem gęsiego smalcu. Te wyżej  
wymienione przyprawy smarzy się najwięcej 3 minut  
ustawicznie kopystką mieszając, a gdy przechłodnie,  
przeciedza się przez płótno i zachowuje się do użytku  
w słoju obwiązany dobrze pęcherzem.

\*) Dwa małe raki ugotować w garnuszku zupełnie  
nowym, utluc w moździerzu rozumie się także czy-  
stym na masę, dodać łyżkę stołową masła świeżego  
i smarzyć w czystej a nowo polewanej rynce na wę-  
glach mieszając patykiem dotąd, aż cała masa nabędzie  
koloru jednostajnie czerwonego, potem przelać do  
słoika i zawiązać pęcherzem.

## II.

W sosnowych używany lasach. 140 gramów smalcu gęsiego, lub świeżego masła, 8 i pół grama ze słodkogorzu (*solanum dulcamarae*) soku czyli miazgi, 4 i ćwierć grama korzenia fiołkowego, łyżkę dużą młodych pączków sosnowych lub jodlowych. Wszystkie te specjały smarzy się w smalcu i mięsza dotąd, dopóki masa nie zrobi się brunatną. Wtenczas odstawić aby wychłudło, dodać 3 gramy grubo potłuczonej kamfory, wymięszać i przez czystą szmatę przecisnąwszy, do użytku w zawiązanym zachować słoju.

## III.

Ćwierć litra niesolonego masła rozpuścić na słońcu lub ciepłym piecu, czwarta część średniej wielkości cebuli, łyżkę praśnego miodu (patoki) i 2 kropli balsamu apoplectici. To wszystko bezpośrednio w słoju drewnianą wymięszać kopystką, i do dalszego zachować użytku.

## IV.

Żabią ikrę, skoro na wiosnę na powierzchni wody wypłynie zebrać do słoja, obwiązać pęcherzem i do słońca wystawić na całe lato — nie więcej nie dodając. Gdy będzie wysechać, zachować w miejscu chłodnem.

## V.

Masła i smalcu po ćwierć litra, smalcu gęsiego albo kapłoniego 210 gramów, topi się razem i wlewa do czystego tygla, dodaje się: kamfory; fiołkowego korzenia; cebuli białej grubo krajanej; miodu patoki; z każdego po 18 gramów; dalej cynanonu tłuczonego na proszek 26 gramów; czosnku rozgniecionego 12 ząbków; galki muszkatołowej 13 gramów; olejku anyszkowego 4 i pół grama; gwoździków i maje-

ranku po 22 gramy. Wszystkie te specjały gotuje się przez 20 minut i dodaje: olejku anyżkowego i kamfory w proszku po 2 i ćwierć grama; moszusu 1 gram i gotuje się powtórnie przez 10 minut. Potem odstawia się od ognia aby ochłudło i dodaje łyżeczkę kawową soku wyciśniętego z końskiego kału, mięsza się trochę, i chowa w słoju mocno pęcherzem obwiązanym.

Używa się tego do smarowania powłoki, żelaza i galek z truczyną.

## O przyrządzeniu obwłoki.

Udużonemu kotowi rozpruć brzuch tak, żeby serce i płuca widać było; potem na drewnianym rożniu upiec nad ogniem rozumie się nie w kuchni, lecz na wolnym powietrzu, a skoro na zewnątrz zrobi się brunatny a wewnątrz zecerwienieje, jest gotów.

Taką obwłokę uwiązawszy na sznurze, odwiezonym jednym z wyżej przepisanych odwiatrów, ciągnąć najlepiej z konia po śniegu lub szarem polu, niekiedy podnosząc i w to miejsce rzucąc ponętą, którą znowu w sposób następujący się przyrządza:

## Ponęty.

## I.

Owece nóżki drobno posiekane włożyć do nowego garnka ale tylko tyle, aby, gdy się je zaleje wodą, parę cali garnek niebył jeszcze dopełniony. Do tego wsypać szczyptę foenum graecum i trzy szczypty soli, i gotować 3 do 4 godzin ciągle mięszając, aby się nie przypalilo — bo przypalone weale nieprzydatne. Zbyteczną polewkę trochę odcedzić a tak przygotowaną sikaninkę po powłoce gdziegdzie rozrzucić

Rozrzucając ponętę, nie można bezpośrednio brać w ręce, lecz tylko drewnianymi szczypcami albo łyżką drewnianą nową, lub też patyczkiem wyrzucać.

## II.

Chleb pszenny pokrajany w kostki, smarzyć w gęsim smalcu albo w świeżem maśle (o które zawsze łatwiej), dodać kawałek cebuli i troszkę miodu patoki.

## III.

Kot używany na powłokę może być rozszarpany w drobne kawałeczki i rozrzucony na ponętę, ale nie palcami jak to się wyżej rzekło, lecz tylko nowym drewnianym przyrządem.

Mając już odwiatr, powłokę czyli obwłokę, t. j. upieczonego kota i ponętę przyrządzone, założyć żelaza albo rozrzucić truciznę, którą w sposób następujący się przyrządza:

## Trucizna.

## I.

2 kilo 80 dekagr. drobno skrajanego mięsa wołowego, 17 i pół gramów balsami apoplectici, 157 i pół grama wroniego oka (*Nux vomica*), 56 dekagr. grzybów muchomorów. To wszystko dobrze zmieszane napełnić w baranie kiszki i na wolnem wysuszyć powietrzu.

Grzyby muchomorowe przygotować nim się ich do mięszaniny użyje w ten sposób: Zaraz po zebraniu włożyć w naczynie drewniane takie, któreby drugim dnem szczelnie zakryć można, i tak zaszpuntowane zakopać w nawóz koński na 10 dni.

## II.

Naczynie kapsulek z wosku lub stearyny w formie podłużnej połówek laskowego orzecha tak, aby dwie połówki stanowiły po sklejeniu orzeszek, a to w ten sposób:

W roztopionym wosku lub stearynie maczać drewniany konicznie zastrugany koleczek, a tak zamaczany wkładać w zimną wodę i ostrożnie zastygnięte kapsułki zdejmować. W jedną potem połówkę wsypywać strychninę w ilości na koniec noża i drugą próżną nałożyć i tą samą materyą, z jakiej uczyniono kapsułki, skleić. Wreszcie upiec z pszennej mąki bułeczki małe co grubsze od wielkiego palca wałeczkiowate, te pokrajać na kawałeczki, aby wyjąwszy z nich ośrodkę, mógł się zmieścić ów orzeszek, i tak przyrządzony kasek namaczać w wyżej przepisany odwiatr i po obwolece rzucać.

Miejsce, w którym orzeszki porzucono, oznaczyć n. p. wiechetkiem z mierzwy końskiej, czego jednak na śniegu nie potrzeba, lecz na szarym polu, aby się łatwiej orientować, raz dlatego, że jeżeli zwierz nie weźmie, można truciznę, idąc za znakiem, pozierać — co bezzwłocznie uczynić należy — a powtóre, gdy weźmie aby go łatwiej, jeżeliby jeszcze dalej odszedł, znaleźć.

Używa się także zamiast woskowych i stearynowych kapsulek prawdziwych lupin z laskowych orzechów, lub też makaranu włoskiego — zalepiając oba otwory opłatkiem.

Wszystkie obwłoki i rzucanie trucizny robi się przed zachodem słońca, najlepiej z sanek nie złażąc z nich, a jeżeliby złażyć potrzeba wymagała, wtedy obwinąć obuwie końskim nawozem.

## U W A G A I.

Przy sporządzaniu orzeszków z trucizną, należy zachować jak największą ostrożność, aby nietylko trucizna do niczego innego się nie dostała, ale i naczynie, w którym się to sporządzało, było zaraz zniszczone, a najważniejsze, aby osoby tem się zajmujące, ręce przed umyciem do niczego nie używały.

## U W A G A II.

Zwraca się uwagę na tę okoliczność, aby wszystkie tu podane przepisy zrobione i smarzone były na wolnym powietrzu w zupełnie czystych nowych naczyniach, aby rękami bezpośrednio niczego się nie dotykać a kopystkę do mięszania z nowego drzewa użyto. Nareszcie aby tytoniu przytem nie palono. Zaniedbanie bodaj jednej z tych ostrożności, przysporzy sporządzonemu odwiatrowi lub ponęcie obcy zapach, któren zwierze, a mianowicie tak delikatnym węchem jak lis obdarzone, zaraz zwietrzy i już nie ruszy.

## O ponętach dla kun.

## I.

Żelaza na kuny smarują się miodem praśnym; do denka przyczepia się kawaleczek białego chleba, a zastawiwszy żelazo przytrząść mierzwą, i nie prznosić ani chować, aż się zwierze zлови.

## II.

Potrzeć żelazo jabłkiem winnem a do denka przyczepić kawałek z tegoż jabłka — i tak samo zastawione żelazo mierzwą przytrząść.

## III.

Na talerzyku przy żelazach położyć ze dwa gramy ambry i obsypać siemieniem konopnym, a skutak pewny.

## Przywabianie zajęcy.

Sposób przywabiania w zimie zajęcy na pewne miejsce wcale nie trudny — należy tylko porozrzucić wiązczkami zieloną pietruszkę, a zapach ten z pewnością ich do tego przywabi miejsca.

## Aby strzelbę od rdzy ochronić,

należy odjąć lufkę i wszystkie pojedyncze części żelazne i włożyć w wodę wapienną lub też obwinąć w papier albo płutno, które namoczono w wodzie wapiennej, a na długo ochroni się od rdzy.

Albo: Jedną część oliwy, jedną część łoju baraniego, a roztopiwszy łoż, wlać oliwę i tak długo mięszać aż się z tej mięszaniny rodzaj pomady utworzy. Tę biorąc na płatek sukna lub płótna, wyczyszczoną strzelbę nasmarować.

Albo: 2 dekagr. siarki sproszkowanej i 14 dekagramów ołowianu miedzi (glejty) rozgrzać w naczyniu żelaznem i rozetrzeć to z olejem lnianym — na kamieniu — w takiej ilości, aby się z tego płynna masa zrobiła. i posmarować tem żelazne części. Kolor ołowiano niebieski, jaki żelazo z tego dostanie, chroni od rdzy.

## Smarowidło na buty.

Aby buty nieprzemakalnemi były, należy je posmarować smarowidłem sporządzonem jak następuje: 100 gramów cienko pokrajanej gumy elastycznej i 150 gramów benzyny dać do butla obwiązanego pęcherzem, w którym dziurkę szpilką należy zrobić w celu odparowania benzyny, i wstawić to w ciepłą wodę na tak długo, dopóki się guma elastyczna nie rozpuści; przyczem należy mieszaninę tę często klucić. Do tak rozpuszczonej gumy dodać 2 kilo 52 dekagra. tranu rybiego (Fischtrahn) i tak długo ogrzewać w ciepłej wodzie, aż wszystka benzyna się ulotni, co łatwo poznać po zapachu. Gdy to wychłódnie, jest smarowidło do użytku gotowe.

W celu zabarwienia tego płynu na czarno, miesza się go — najłatwiej rozcieraniem na płycie kamiennej — z paloną sadzą (Kiecuruss) w ilości 100 gr.

## O Jamniku.

Każdy dobry myśliwy powinien chować jamniki; jest bowiem pies do każdego polowania użyteczny, a mianowicie jako niezrównany „tropowiec“. Jamnik prawdziwy powinien być budowy ciała smukłej, w środku kadłuba zagjętej, ogon długi cienki, obwisły nieco zagjęty; W czasie chodu i wesołości w górę podniesiony i jak trąbka zwinięty. Nogi przednie silnie muszkularne, krótkie, szerokie w kolanach i na zewnątrz wygięte, stopy grube, palce wystające, pazurami ostremi zakończone. Tylne nogi również silne i mocno wygięte. Głowa podłużna niewielka, nos podłużny ku końcowi zwężony; uszy krótkie, szerokie i obwisłe. Piers szeroka wypukła, oczy małe głęboko osadzone. Barwa sierści zazwyczaj czarna lśniąca, włos krótki, a nogi od spodu, pierś i powieki zwykle czerwono żółte. Nad oczyma okrągłe plamki tegoż koloru. Białe laski na piersi i brzuchu są podejrzanej natury; wysokie nogi zaś są świadectwem sztucznego chowu i niewiele warto.

Każden dobrej rasy jamnik powinien mieć sześć kłów, z tych 4 w górnej a 2 w dolnej szczęce i to tak osadzonych, aby te dwa dolne między 4 górne pasowały.

Charakteru winien być dumnego i tylko ulegać swemu panu.

Młode jamniki trzeba przyzwyczajając łagodnością, aby na zawołanie lub świst swego pana były posłusznemi i powolnemi, a za nieposłuszeństwo takie,

oraz za nieczystość karać ale zawsze z umiarkowaniem.

Sukę na 2 tygodnie przed oszczeniowaniem trzeba dobrze karmić i nie używać do pracy, a legowisko dać czyste, miękkie i suche, bowiem wilgoć i nieczystość jamnikom bardzo szkodzą. Po oszczeniowaniu zostawia się dwoje najmocniejszych szczeniąt do karmienia przez 6 tygodni. W drugim miesiącu przyzwyczajając je do mleka z chlebem, a po odłączeniu karmić tak samo, jak psy domowe i czysto utrzymywać.

Głównymi przymiotami dobrego jamnika winny być odwaga i chęć pilnego przejeżdżania jam lisich i borsuczych i głośne naszczekiwanie na zwierze tak długo, dopóki ono wykopaniem nie zostanie.

Wychowanie jego więc powinno być od młodości do tego skierowane, aby te jego przyrodzone przymioty podnosiło, bowiem cnoty te, a szczególnie odwaga w istocie potrzebną mu jest; przypada mu bowiem walka w ciemności z nieprzyjacielem, któremu chodzi o życie, a napadnięty we własnym domu nie na żarty się broni. Aby więc jamnikowi wszczepić ową odwagę, że się tak wyrazić można, wściekłą, potrzeba go od młodości do tego wyprawiać przez przyzwyczajania go do walki rozumie się tylko takiej, z którejby zawsze zwycięzko wyszedł. Tym sposobem można odwagę jego aż do zuchwalstwa posunąć. Należy go przeto drażnić w różny sposób, jednak zawsze tak, aby mu przykrości mianowicie bolesnej nie sprawiać, lisią lub borsuczą skórą wypchaną i pozwolić mu ją rozszarpać; później powiesić ową skórę tak wysoko, aby do niej skakać musiał, co czyniąc, wyrabia sobie muszkuły i głos, którym w przyszłości oznajmia, na jakie zwierze naciera.

Gdy jamnikowi kły już się zupełnie wykształ-

cily, co zwykle w półtora roku życia następuje, wtedy rozpoczyna się nauka wjeżdżania do jam. Dla ułożenia go do tego, nieźle jest młodego jamnika ze starym zesforować, chociaż dla dobrej rasy przykład ten zbyt nie jest.

Gdy młody przyzwyczai się do starego, wtedy wyszukuje się jamy lisie lub borsucze, w których są młode, ile możliwości w takim wieku, aby już mężczyźni stawiali opór i starać się chodzącą za żerem dla dzieci lisicę starą lub borsuczę uciąć, aby młode bez opieki i pomocy zostały. Najlepiej po deszczu, gdy ziemia wilgotna i psy lepiej wiatr czują, zaprowadzić zesforowane starego z młodym na lince do jamy. Stary jamnik zacnie skomleć z niecierpliwością a młody będzie go naśladował. Najprzód spuszcza się starego a potem młodego zachęconego przemówieniem węż kota. Jeśli młody się jerzy lub ze strachu z jamy wylezie, bierze się go zaraz na linkę aby po ziemi nie biegał i wpuszcza powtórnie wtenczas, gdy stary zacnie naszczekiwać. Gdyby zaś młody powtórnie z jamy wylazł, należy rozkopać miejsce, gdzie stary naszczekuje i puściwszy młodego, dozwolić im lisa lub borsuka udusić. Gdy młody za starym już należycie wjeżdża i naszczekuje, powtarza się to samo dnia następnego, a trzecia taka nauka będzie już dostateczną wprawą dla młodego teraz już samoistnie nacierającego jamnika.

Naukę wjeżdżania rozpocząć do jam lisich, gdyż borsuk jako zwierz silniejszy może młodego jeszcze niewyuczonego psa pokaleczyć i zrobić go na zawsze niezdolnym albo bojaźliwym.

Przed każdym polowaniem należy psa bardzo mało karmić, a spracowanego, gdy wychodzi z jamy

ciepłą obwinać derką, zaglądać w uszy i oczyścić z nasypanej weń ziemi a w domu dbać o ciepłe dłań legowisko. Gdyby pies był trochę pokaleczony, wymyć go wodą karbolową 5 procentową, zaś większe rany po wymyciu codziennie 2 razy tą wodą, smarować mascią z

Hydrargyrii pp. rubri. 0.50.

Balsami peruviani 5.00.

Vaselini puri 15.00.

Gdyby pies cierpiał na oczy, dawać często obklady z zimnej wody miękkiej a co dzień wieczór zapuszczać do oka Collyrium ad stringens luteum po kilka kropel.

Jeśli się zarazi od lisa parszywego, obmywać go wodą soloną, a gdyby to okazało się nieskutecznem, wodą karbolową 10 procentową.

Ubytek sił powstający z namiętności przy pracy leczy się spoczynkiem i zimną kąpielą.

Wrzód rakowy na uszach leczy się zawłoką z nici i posypywaniem proszkiem ałunu palonego zmięszanego z 10 częścią tlenku rtęciowego czerwonego.

Oprócz wjeżdżania do jam, wyswiadcza jamnik jeszcze niepospolitą usługę jako tropowiec — co się już wyżej rzekło — i jako gończak. Wytropiony bowiem zwierz jako to: dzik, sarna, zając lekceważy sobie tak małego jeszcze do tego krzywonożego nieprzyjaciela i żartuje niejako z niego, przystając przed nim i ustępując powoli; łatwo więc myśliwemu do zagapionego strzelić zwierzka.

I w tym wypadku, gdy zwierz postrzelony jeszcze daleko ujdzie, nim padnie, jamnik wprowadzony następnego dnia na „osładek“ wynajdzie zwierzę





WIADOMOŚCI

o

Towarzystwach myśliwskich.

## Towarzystwo łowieckie powiatu kolbuszowskiego

z siedzibą w Kolbuszowie, zawiązane z inicjatywy WP. Michała Galińskiego, Sekretarza Rady powiatowej, ukonstytuowało się w r. 1881 i uzyskało zatwierdzenie statutów przez c. k. Namiestnictwo.

Cel Stowarzyszenia jest: regulowanie łowiectwa i doprowadzenie tym sposobem do pomyślnego stanu zwierzyny w powiecie.

Towarzystwo zadzierzawilo dotąd polowania:

- a) na gruntach gminnych w Niwiskach, Trześni, Przyłku, Hadykówe, Kopciach i część Cmolasu,
- b) Na obszarze dworskim w Kopciach.
- c) Zadzierzawione polowania w Przedborzu, Porebach, Huciskach, Leszczach i Hucie przedborskiej, odstąpiono właścicielom dóbr.

W celu zaszanowania zwierzyny nie polowano po koniec Września 1882 ani razu na powyższych obszarach.

Towarzystwo liczy obecnie 24 członków, mianowicie:

Wydział na rok 1882:

- |                          |                          |
|--------------------------|--------------------------|
| PP. Czesław Kozłowiecki, | Prezes.                  |
| Władysław hr. Rey,       | Wiceprezes.              |
| Julian Schayter,         | Członek komit. i kasyer. |
| Michał Galiński,         | " " Sekretarz.           |
| Maksymil. Hawliczek      | " "                      |

## Członkowie:

- |                      |                       |
|----------------------|-----------------------|
| PP. Franciszek Buba. | PP. Szczęsny Plisz.   |
| Karol Denker.        | Konst. Pietrzykowski  |
| Antoni Gorecki.      | Adam Protywiński.     |
| Ignacy Deisenberg.   | Ks. Ludw. Rajkowski.  |
| Kazimierz Hubka.     | Robert Radoszowski.   |
| Franc. Jędrzejowicz. | Mateusz Srachnik      |
| Leon Kaczykowski.    | Wilhelm Zathej        |
| Jan Leśniowski.      | Zdz. hr. Tyszkiewicz. |
| Józef Niedzielski,   | Maksymilian Zdulski.  |
| Henr. Niewiarowski.  |                       |

## REGULAMIN.

§ 1. Każdy członek Towarzystwa chcący brać udział w polowaniu ma się stawić na oznaczoną godzinę i musi być w paszport na broń myśliwską tudzież kartę legitymacyjną zaopatrzonej.

§ 2. Z nabitą bronią na podwody wsiadać nie wolno pod grzywną na korzyść Towarzystwa w kwocie 1 złr. Myśliwy, któryby się wykroczenia większego, zwłaszcza przeciw bezpieczeństwu groma myśliwych dopuścił, może być wykluczony od polowania w tym dniu, jeżeli się na to 3 czwartych części obecnych zgodzi.

§ 3. Myśliwi winni są bezwzględne posłuszeństwo kierującemu polowaniem, którego wybór statutem określony.

§ 4. Stanowiska losują się. Wchodząc w miot wyprzedzać kierującego nie wolno; cichość powinna być o ile możności zachowana. Do zwierzca, który

polymka podczas zachodzenia na stanowiska strzelać nie wolno. Myśliwy, który się spóźnił do miotu powinien zostać na flance, chociażby nawet miał już stanowiska numer oznaczony. Przebiegać leni. gdy myśliwi już stanowiska zajęli, by zdążyć na swoje, nie wolno.

§. 5. Stanowiska przed ukończeniem miotu opuszczać nie wolno pod żadnym pozorem, tropić postrzelonego zwierza wolno tylko za pozwoleniem kierującego.

§. 6. Strzał na leni strzelców, oraz w miot, gdy pogonka na 50 kroków się zbliżyła, podlega karze w kwocie 50 ct. Gdy ziemia zmarznięta nawet już przy odległości 100 kroków w miot strzelać nie powinno się.

§. 7. Przy polowaniu w czystym polu z nagonką kierujący daje sygnał trąbką, po którym w miot pod karą 1 zhr. strzelać nie wolno.

§. 8. Lotkami strzelać nie wolno nigdy, kulą tylko do dzika. Wyjątkowo może kierujący pozwolić użycia lotek do dzika, lub gdy wilk spodziewany, tak samo kul eksplodujących.

§. 9. Nieostrożne obchodzenie się z bronią, noszenie teźże niewłaściwe (poziomo lub lufami na dół) z odwiedzionymi kurkami podlega karze 50 ct., która potrojoną będzie, jeżeli broń sama wypali.

§. 10. Ubitą zwierzynę drobną przyznaje się temu, po czym strzale została na miejscu, grubszą temu, kto jej pierwszy śmiertelny strzał zadał.

§. 11. Spory o strzał rozstrzyga sąd polubowny z pomiędzy obecnych myśliwych obrany.

§. 12. Psy brać do miotu wolno natenczas tylko, jeżeli na to kierujący pozwoli.

§. 13. Posilek i trunek przynosi każdy myśliwy z sobą.

§. 14. Plość pogonki oznacza kierujący, który też o zapłatę może się z nią umówić, tę zaś po polowaniu wszystkie myśliwi uiszczają.

§. 15. Do zwierzyny wędrowniej, na którą każdemu członkowi na własną rękę polować wolno, należy: wilk, dzik, lis, ptactwo drapieżne i kuny, przepiórki gołębie, ptactwo błotne i wodne.

§. 16. Kierownik może na tydzień przed walnem polowaniem zabronić niepokojenia rewiru odnośnego, ponieważ jednak niepodobna wszystkich członków o tem zawiadomić, wystarcza polecenie pisemne dozorey polowania wydane, a każdy członek Towarzystwa obowiązany się do tego zastosować.

§. 17. Trucie zwierzyny i zastawianie żelaz i t. p. pułapek tylko za pozwoleniem Wydziału Towarzystwa przedsiębrać wolno.

§. 18. Do zwierzyny pożytecznej dalej jak na 60 kroków strzelać nie powinno się. Postrzelonego kozła nie wolno dobijać pałkami ale należy go dobić nożem myśliwskim, wprawną ręką, między koniec czaszki a pierwszy kręg pacierzowy.

§. 19. Przy polowaniu z wyżłem myśliwi rozrywać szeregu i zabiegać sobie nawzajem drogi nie powinni, strzela najprzód ten, przed kim pies stanie, bez względu, czy to pies jego lub obey.

§. 20. Z każdego stada kuropatw przynajmniej 2 sztuki dla rozmnożenia zostawić powinno się.

§. 21. Regulamin niniejszy powinien być każdemu członkowi doręczony, a gościom przed rozpoczęciem polowania odczytany, którzy także również jak członkowie Towarzystwa poddać mu się będą obowiązani.

§. 22. Jeżeliby dwóch członków chciało polować na ptaki przelotne w jednym miejscu, a ze sobą

się nie pogodzili, poluje ten, który najpierw przybył; a gdyby równocześnie obydwa zdążyli, rozstrzyga losowanie.

### Pruchnicko-Kańczudzkie Towarzystwo myśliwskie

z siedzibą w Pantalowicach, zawiązane w Marcu 1881 na podstawie statutów przez c. k. Namiestnictwo potwierdzonych.

Cel Towarzystwa jest: podniesienie zwierzostanu, urządzenie wspólnych polowań, przestrzeganie ustawy krajowej łowieckiej i poskramianie kłóśownictwa, ku czemu Towarzystwo utrzymuje 3 zaprzysięgłych dozorców z roczną płacą 150 złr. i strzałowego od psów, kotów, jastrzębi i t. d.

Obszar polowania wynosi 25.000 morgów, składających się z obszarów dworskich, członków Towarzystwa własnych lub dzierżawionych a oddanych pod zarząd Towarzystwa na przeciąg lat 6, i obszarów gminnych dzierżawionych.

W roku 1881 odbyło się 6 polowań, na których zabito 165 zajęcy, 7 kuropatw i 1 lisa.

Towarzystwo liczy obecnie 29 członków.

#### Wydział:

PP. Bzowski Władysław, Prezes.  
Prek Stefan, Zastępca prezosa.  
Hr. Scipio Karol, Sekretarz.  
Zaklika Kazimierz, Członek Wydziału.  
Wolski Eustachy, " "  
Lastowiecki Zygmunt " "

#### Członkowie Towarzystwa.

|                          |                        |
|--------------------------|------------------------|
| PP. Bogdański Władysław. | Lazarewicz Roman.      |
| Dembowski Zygmunt.       | Marynowski Wacław.     |
| Drohojowski Bolesław.    | Marynowski Mieczysław. |
| Drohojowski Zygmunt.     | Micewski Władysław.    |
| Fedorowicz Adam.         | Neymanowski Tadeusz.   |
| Horodyński Bogusław.     | Oborski Antoni.        |
| Janocha Leoncyusz.       | Skrzyński Zdzisław.    |
| Jordan Kazimierz.        | Turnau Herman.         |
| Kellerman Józef.         | Ustrzycki Włodzimierz. |
| Kolesiński Seweryn.      | Wolski Zdzisław.       |
| Hr. Koziobrodzki Wład.   | Hr. Zamoyski Stefan.   |
| Krafft Aleksander.       |                        |

#### REGULAMIN.

§. 1 Na jednym i tym samym obszarze nie wolno jak tylko raz w każdym roku polować.

§. 2. Rogacze, dziki i lisy stają się własnością właściciela obszaru, na którym zabite zostaną, — inna zaś zwierzyna należy do Towarzystwa.

§. 3. Ubita zwierzyna, a to: zające, kuropatwy, słonki i jarząbki, sprzedane będą członkom zwyczajnym po 50 ct, a nadzwyczajnym po 75 ct. za sztukę. Rozdziału pomiędzy chcących nabywać dopełni Wydział, z uwzględnieniem na pierwszym miejscu właścicieli obszarów, na drugim członków zwyczajnych, a na trzecim miejscu Członków nadzwyczajnych Towarzystwa; w razach trudności rozstrzygać ma losowanie. Nierozebnaną zwierzynę sprzeda prezes po cenie targowej.

§. 4. Prezes zawiadomi każdego członka kurendą posłańcem, na dni 8 przed polowaniem. Zawia-

domienie spisane na arkuszu powinno zawierać dzień polowania, miejsce zboru i godzinę zjazdu. Każdy z członków powinien wpisać na tym arkuszu, czy przybędzie lub nie i czy wskazać mu kurendą ilość chłopców do nagonki dostawić się obowiązują. Członków mieszkających po za rejonem Towarzystwa, zawiadomi Prezes pocztą również na dni 8 przed polowaniem.

§. 5. Prezes zarządza przed polowaniem co uzna za potrzebne, stara się o zamówienie potrzebnej ilości nagonki, podwód i t. p. On też prowadzi całe polowanie, daje dyspozycje i polecenia, którym Członkowie Towarzystwa bezwarunkowo posłusznymi być winni.

§. 6. Przed każdym miotem ciągną członkowie numera, aby wiedzieć, w jakim porządku po sobie zajmują stanowisko; przy kociolkach nieparzyste numera idą w prawo, parzyste zaś w lewo.

§. 7. Członek lub gość przybywający na polowanie po rozpoczęciu miotu, płaci karę 2 zlr. do kasy Towarzystwa.

§. 8. Prezes przeznacza na każdym polowaniu jednego z członków do prowadzenia protokołu polowania; temuż po każdym miocie winien każdy z członków pod karą 2 zlr. oznajmić, ile jakiego rodzaju zwierzyny zabił, lub ile razy chybił.

§. 9. Przy polowaniach tak zwanych kociolkach, nie wolno nikomu po danym znaku przez Prezesa, strzelać do środka pod karą 5 zlr.

§. 10. Za nieostrożne strzelanie, może być kara wyznaczoną aż do wysokości 50 zlr., a to podług uznania i orzeczenia Wydziału.

§. 11. Za zabitą kozę wyznacza się grzywna zlr. 20 do kasy Towarzystwa.

§. 12. Za każdy chyby strzał płaci się 10 ct. do kasy Towarzystwa.

§. 13. Prócz zwierzyny, psów i kotów oraz drapieżnych ptaków do niczego innego na wspólnych polowaniach strzelać nie wolno, pod karą 2 zlr.

§. 14. Zaproszeni goście opłacają za każdy dzień polowania 2 zlr. na koszt nagonki, poddają się temu samemu rygorowi co członkowie Towarzystwa i muszą się zupełnie do wszelkich przepisów i do Regulaminu zastosować.

§. 15. W razie zajścia jakichkolwiek sporów między członkami, zadaniem będzie Towarzystwa w drodze pojednawczej zaprowadzić zgodę między zwąśnionymi.

### Towarzystwo myśliwych w Rohatynie

z siedzibą w Rohatynie, zawiązane w roku 1882 na podstawie statutów przez c. k. Namiestnictwo potwierdzonych.

Cel Towarzystwa jest: pielęgnowanie połączonymi siłami myśliwstwa i przestrzeganie krajowej ustawy łowieckiej przeciw kłusownictwu.

Obszar polowania stanowią następujące gminy: Bołszowce, Bolszów, Czerce, Czerniów, Demeszkwce, Hanowce, Herbutów, Jawcze, Koniuszki, Korostowice, Kunaszów, Lipica górna, Lipica dolna, Lubsza, Melna, Niemszyn, Podbuż, Poplawniki, Potok, Ruda, Ruźdwiany, Skomorochi nowe Skomorochi stare, Słobudka bolszowiecka, Sołonce, Stasiowa wola, Ujazd Wierzbolowce, Wyspa, Zalipie i Zaluże.

Towarzystwo liczy obecnie 41 członków.

## Wydział:

PP. Kornberger Adolf, Prezes.  
 Manasterski Seweryn, Wiceprezes.  
 Borysiewicz Julian, wydziałowy.  
 Cholewiński Franciszek       "  
 Szydłowski Antoni               "

## Członkowie:

|     |                             |                        |
|-----|-----------------------------|------------------------|
| z   | PP. Barusiewicz Hilary. ks. | PP. Lieszczy Józef     |
| i   | Berzeviczy Ezechiel.        | Malaczyński Karol ks.  |
| v   | Dzierzanowski Ludom.        | Maniewski Jan.         |
| h   | Gawroński Seweryn.          | Marx Franciszek.       |
| v   | Gergelewicz Franciszek.     | Penther Alfred.        |
|     | Greł Bronisław.             | Polanski Dyonizy.      |
| n   | Gromadka Józ. ksiądz.       | Riedl Stanisław.       |
| z   | Hermanowski Dyonizy.        | Romanowski Józef       |
| m   | Hirsch Franciszek.          | Ropelowski Franciszek. |
|     | Hlawaczek Wacław.           | Sawczyński Hilary.     |
| w:  | Hordyński Andrzej.          | Sawczyński Józef ks.   |
| ka  | Jaworski Józef.             | Schirl Wilhelm.        |
|     | Kante Teofil.               | Starzeński Leopold hr. |
|     | Kowalewski Mieczysł.        | Tillich Elias.         |
| je  | Krasicki Stanisław hr.      | Torosiewicz Mikołaj.   |
| wa  | Krański Ludwik hr.          | Witosławski Teofil.    |
| kó  | Kuryłowicz Ignacy.          | Ziemiański Franciszek. |
| zw. | Kwaśniewski Franc.          | Żurakowski Józef.      |

## Regulamin polowania.

§. 1. Myśliwy wybierający się na polowanie, winien mieć broń czystą, przybory wszelkie w porządku, odzienie odpowiednie do pory, ciepłe, lekkie i nie tamujące chodu i wszelkich poruszeń.

§. 2. Wsiadając na wozy lub sanie trzyma się broń nienabitą, przy sobie lub oddaje służącemu. Strzelby odprzodowe mogą być nabite, jednak bez kapiszonów (kabzli).

§. 3. Wjeżdżając do knieji, w której się ma polować, ustać powinny głośne rozmowy, śmiechy i śpiewy, dzwonki od sani się odpinają, jeżeli takowych już w domu nie pozostawiono.

§. 4. Stanąwszy na miejscu zboru, wysiada się spokojnie, przyrządza broń i wyczekuje hasła do pochodu na stanowiska. Przestrzelanie strzelb prochem, a nawet kabzlami jest bezwarunkowo zakazane.

§. 5. Jeżeli w miocie, który ma być zajęty, spodziewane są dziki, wilki, sarny lub lisy, pochód na stanowiska powinien się odbywać cicho, nie palić tytoniu i tylko szepejąc, można rozmawiać. Pochód rozpoczyna ten, który stanowiska wskazuje, i zawsze powinien przodować. Wyprzedzanie go przyczynia mu trudu dopędzania, lub zmusza do zawoływania, którego się winno unikać. Broń nosi się przewieszoną przez ramię lub szyję lufami do góry, jeżeli zaś deszcz pada ulewny lub wielka dmie śnieżycą, można lufy spuścić ku ziemi, a w takim razie bezpieczniej wyjąć naboje w kierunku poziomym nigdy strzelby nosić nie wolno.

Jeżeli w czasie pochodu pomknie zwierz jaki, nie wolno strzelać do niego ani też głośno zwracać na to uwagę.

§. 6. Myśliwy zajmuje stanowisko wskazane mu przez kierującego polowaniem i nie opuszcza go aż do ukończenia miotu. Dla wyboru dogodnego miejsca wolno mu kilka kroków postąpić, nie zbaczając jednakże z wytkniętej linii. Czy myśliwy stanąć ma przed lub za drzewem albo za krzakiem, pozostawia się na-

wyknieniu i wyborowi. Odwiedziny na sąsiednie stanowiska nie są dozwolone.

§. 7. Jeżeli polowanie odbywa się w lesie, zajmuje się stanowisko pod miotem, który ma być spolowanym. Jeżeli zaś na jasnym zrębie, łące lub w polu, trzeba ile możności zachować linię prostą, niszcząc na trzecie stanowisko z jednej strony, lub równając się według obydwóch sąsiadów.

§. 8. Myśliwy wybrawszy i zajmując stanowisko, ogląda się naprzód na obu sąsiadów, i jeżeli który z nich nie jest widzialnym, porozumiewa się z nim za pomocą lekkiego gwizdnięcia i poruszenia ręki lub czapki stara się być dostrzeżonym.

§. 9. Dla wygodniejszego strzału wolno jest zgjąć lub złamać kilka małych gałązek, jednak łamanie grubszych drzewek lub wycinanie takowych jest wzbronione.

§. 10. Siąkanie nosa, kichanie lub kaszlanie powinno być ile możności tłumione.

§. 11. Stanowisko opuszcza się dopiero wtedy, gdy gońce wyszli na linię strzelców, lub psy gończe takową minęły, albo jeżeli psy zostały strąbione, lub myśliwi przez kierującego zwolani.

Przy polowaniu na dziki z psami jest rzeczą porozumienia się myśliwych, czy i któremu z nich dozwolone jest zapuścić się w miot w celu spotkania się ze zwierzem.

Na stanowisku skrzydłowem, zwanem także flankowem, winien myśliwy pozostać tak długo, aż go naganiacze wyminą, na odległość jednego stanowiska, poczem dopiero wolno postępować ku głównej linii, trzymając się jednak ciągle kierunku stanowisk.

§. 12. Myśliwy strzela albo w miot lub po za siebie, nigdy na linię strzelców. W tym celu upatruje

sobie z prawej i lewej strony granice strzału, oznaczając drzewo, krzak lub inny widoczny przedmiot, od którego do linii strzelców już mu strzelać nie wypada. Jeżeli las przecięty jest szerokimi liniami, wolno strzelać na samej linii, lub szerokiej drodze, jeżeli zaś linia lub drożyna jest wąską, strzela się w miot będący w plecach.

§. 13. Jeżeli gońce zbliżyli się w gąszczu na 100, lub w wysokim lesie na 200 kroków ku linii myśliwych, nie wolno już strzelać w miot, chyba na odległość bardzo bliską n. p. 10 do 15 kroków, i to wtedy, gdy ziemia nie jest twardo zamrażniętą lub skorupą lodu pokrytą.

§. 14. Dobijanie strzałem zwierza postrzelonego przez innego myśliwego, nie jest w porządku, chyba że tenże sam o to prosi.

§. 15. Nie wolno żadnym znakiem lub głosem zwracać uwagi sąsiada o zbliżającej się zwierzynie, której tenże nie widzi.

§. 16. Po skończonym miocie wolno jest myśliwemu opatrzyć miejsce strzału i sprawdzić czy zwierzę leży lub farbuję, nie powinien jednak zapuszczać się w miot, który spolowano, dalej jak na 100 kroków, zaś w miot w plecach będący nie polowany jeszcze, wcale nie. Rzeczą jest kierującego polowaniem, czyli i komu dozwoli pójść za zwierzyną postrzeloną i takową dobić lub otropić.

§. 17. Polując na błotach lub polach z psem, uważać należy, aby strzał nie poszedł w kierunku towarzyszy, ani też podchodzić do psa stojącego, mając myśliwego na przodzie.

Przy polowaniach w polu z gońcami nie strzela się w koło, jeżeli myśliwi na 200 kroków zbliżyli się

PP. Franciszek Majer, Wydziałowy.  
 Oskar Liborio " "  
 Otmnar Hausenbicht " "

#### Członkowie:

|                    |                  |
|--------------------|------------------|
| PP. Barancewicz.   | PP. Terlikowski. |
| Brydziński.        | Składziej.       |
| Dąbrowski.         | Osostowicz.      |
| Tetzman            | Wiszniewski.     |
| Getler.            | Penther.         |
| Hillenbrand.       | Hilich.          |
| Hausenbicht Oskar. | Zagórski.        |
| Jaroszyński.       | Broszniowski.    |
| Kwapniewski.       | Kosowski.        |
| Szyszkowski.       |                  |

Regulaminu nie nadesłano.

Inne Towarzystwa nie raczyły nadesłać wiadomości, pomimo kilkakrotnych usilnych prośb.

C. k. uprz. Rafnerya Spirytusu

FABRYKA KRAJOWA

**Likierów, Rozolisów i Rumu,**

KAZIMIERZA HR. DROHOJOWSKIEGO

w Bolanowicach poczta Hussaków w Galicyi,  
 odszczególniona czterema medalami zasługi na wystawach krajowych  
 wyrabia **Ratafie i Dereniówkę** na świeżych owocach,  
 oraz **Pomarańczówkę i Cytrynowkę** na świeżych skórkach.

Powyzsze gatunki są specjalnością tutejszej fabryki, oraz wszelkie inne gatunki  
**LIKIERÓW, ROZOLISÓW i RUMU.**

Zamówienia wszelkie wysyła zwrótnie koleją i pocztą  
 za pobraniem należytości.



➡ SPECYALNY ➡  
**GŁÓWNY MAGAZYN BRONI**  
i wszelkich przyborów myśliwskich  
**Alfreda Dzikowskiego**

WE LWOWIE ulica Karola Ludwika I. I.  
poleca wspomniane artykuły, mianowicie:

najdokładniej wypróbowaną

**BRONŃ MYŚLIWSKA**

własnego wyrobu, również najslawniejszych  
francuskich, angielskich, belgijskich, czeskich  
i niemieckich rusznikarzy, jako to:

Pojedynki kabzłowe ze śrubą patentową po zlr. 6.50,  
— 7. — 8. — 12. i wyżej. — Dubeltówki kabzłowe  
po zlr. 12. — 14. — 18. — 24 i wyżej, Dubeltówki  
odtylecowe Lefauchaux po zlr. 24. — 30. — 40. —  
50. do 150. — Dubeltówki odtylecowe Lancaster  
po zlr. 35. — 40. — 50. — 60 do 250. — Dubel-  
tówki iglicówki (Teschnera i Dreysego) po zlr. 120  
— 125. — 140 do 200. — Sztuce i pistolety salo-  
nowe (Flobert) po zlr. 6.50 — 8. — 12. — 15. do 35.

**R E W O L W E R Y**

Lefauchaux, Lancaster, Schmidt Wesson, Scharps.  
Galland, Warnant, Bulldog, Sederl, Spirlot i inne do  
łamania i samoistnego wyrzucania łusek po zlr. 4.50.—  
5. — 6. — 7. — 8. — 10. — 12. — 14. — 18. — 24 do 50

**P A T R O N Y**

do wszystkich systemów broni po cenach fabrycznych.

**PRZYBITKI do PATRONÓW**

tekturowe, kartonowe, filcowe i tłuszczone.

**Przybory myśliwskie:**

Torby myśliwskie, Pasy na ładunki, Kartusze,

Siatki i troki, Maszynki do robienia i rekonstru-  
owania ładunków, Futerały do strzelb i rewolwerów  
w rozmaitych gatunkach. Kordelasy i noże, Ma-  
nierki i Puszki na mięswo, Trąbki i Gwizdki,  
Krzesa do polowania, Obroże i smycze na psy,  
Korale do dresury. PROCH, ŚRUT, KULE eks-  
plodujące i zwykłe, KABZLE. Kapelusze i czapki  
myśliwskie, Kaftaniki, Pończochy i rękawice.

➡ Wszelkie przybory do szermierki. ➡

**PRZYBORY do PODRÓŻY :**

Kufry męskie i damskie, skórzane, drewniane i water-  
prof. Necesery z urządzeniem lub bez, Torby ręczne  
i do przewieszania, Rzemyki do pleców, Deszczochrony,  
Laski, Batogi, Szpicruty i laski do jazdy konnej, Brzy-  
twy najslawniejsze Lecoultręgo od 1 do 7 ostrz.  
Lusterka podróżne, pędzle do golenia i paski do brzytw.

**Przybory toaletowe i Perfumerya:**

Perfumy i mydła, Kosmetyki, Pudry, Cremy, Ocety i  
wody toaletowe, prawdziwa i najlepsza Woda kolon-  
ska, Woda miętowa i inne do ust, Woda atenska do  
włosów, Proszek do zębów Fabera, Blansch, Róż i t. d.  
Grzebienie bawole, szyldkretowe, i z kości słon-  
wej, Szczotki do włosów, zębów, paznokci, sukien  
i do grzebieni.

**Główny skład OGNI SZTUCZNYCH salon. i ogrodowych**

Koncesjonowany własny  
**WARSTAT RUSZNIKARSKI**

w którym najdokładniej wykonywam, napra-  
wiam i przerabiam BRONŃ wszystkich systemów  
po cenach najumiarkowańszych.

Dokładne cenniki rozśelam na żądanie gratis franco.  
Laskawe obstalunki skuteczniają się odwrotną pocztą.

## GŁÓWNY SKŁAD NASION

Teofila Łuckiego we Lwowie,

przy placu halickim l. 15,

poleca z ostatnich zbiorów

### ŚWIEŻE i PEWNE NASIONA

Jarzyn, Kwiatów. Traw, Koniczyn, Lucerny francuskiej, Buraków olbrzymich pastewnych, Marchwi olbrzymiej i wszelkich nasion i roślin pastewnych, Drzew szpilkowych i liściastych, Hyacenty, Tulipany i t. p. Cebulki — Drzewka owocowe i krzewy — Szparagi olbrzymie — Truskawki i poziomki miesięczne — Róże Remontant — Burbon — Thea i t. p. — Wysoko i nisko szezepione Georginie — Goździki Remontanty — Bukiety balowe świeże — Ordery kotylionowe i bukieciki — utrzymuje też

#### SKŁAD KRAJOWYCH

Sukien — Koców — Derek — Bund  
do podróży,

**Butów sukiennych,**

tudzież

Z BELGIJSKICH SKÓR

**PASY DO MASZYN**

Oliwę i Smarowidło.

Cenniki wysła na żądanie franco.

## CUKIERNIA

**P. Maurizio** dawniej **Redolfi**

w KRAKOWIE, rynek Nr. 38  
poleca

cukry deserowe w wyborowych gatunkach, czekoladki, owoce smażone własnego wyrobu i francuskie, czekolady paryskie i wyrobu własnego, Suchard'a, cacao w proszku, drobne ciasta (petit-fours).

Kompoty. Galarety owocowe. Konfitury.  
Bonbonierki paryskie w wielkim wyborze.

Strojne pudełka i koszyczki do cukrów.

Ceny przystępne. Zamówienia pocztowe odwrotnie

## TOMASZ KUCHARSKI

fabryka powozów w Jarosławiu

istniejąca od r. 1865, odszczególniona na kilku wystawach krajowych i zagranicznych i na wystawie Przemyskiej 1882, medalami zasługi, wyrabia powoziki węgierskie wózki z twardego i różnego rodzaju według najnowszych fasonów, suchego materiału, wszelkie reperacje powozów jak n. p. przerabianie resorów, odlakierowanie i t. p. uskutecznia jak najpункtualniej.

Ceny mierne a obstalunki przesyła za złożeniem zadatku tak w miejscu jak i na prowincyi.

Na żądanie przesyłają się rysunki najnowszych fasonów celem wyboru zamówienia.

H. Bohuss w Jarosławiu

poleca

## KSIEGARNIE

która przyjmuje zamówienia na wszystkie w kraju i za granicą wychodzące NOWOŚCI, pisma beletrystyczne, naukowe i mód, i dostarcza takowe po cenach ściśle nakładowych, bez żadnego doliczania i w jak najkrótszym czasie.

Skład papieru, wszelkich przyborów do pisania, rysowania i malowania; przyborów szkolnych dla uczniów; przyborów do robienia sztucznych kwiatów; TOWARÓW GALANTERYJNYCH i toaletowych, wliczając w to prawdziwą wodę kolońską, perfumy i mydła w najlepszych gatunkach.

Ramy różnego rodzaju i kształtu i szkło czeskie do obrazów i do fotografij.

Obrazy świętych, poczynszy od najmniejszych aż do wielkich ściennych.

Książki do nabożeństwa oprawne, dla każdego wieku i stanu od najskromniejszych wydań i opraw, aż do bogato wyposażonych.

Skład książek oprawnych do rejestrów, rubrykowanych, leniowanych i t. p.

Skład druków, parafialnych, sądowych, szkolnych i gospodarskich.

## DRUKARNIE

zaopatrzoną w znaczny zapas czcionek najnowszego kroju, i maszyny, aby każde zamówienie wykonane można odpowiednio do życzenia, szybko, gustownie, starannie i po miernej cenie.

Zakład ten, który zyskał sobie dotąd poparcie łaskawej P. T. Publiczności, dokłada wszelkich starań, aby być godnym i nadal tegoż względu.

Przyjmują się do druku roboty wszelkiego rodzaju, jak również dzieła na własny nakład

### i BILETY WIZYTOWE

które wykonują się jak najdokładniej, czysto i na najlepszym bristolowym kartonie.

Nakładem i drukiem tejże księgarni

wyszły

### Bajki i Powiastki ludowe:

- Myszkowski Stanisław. Słomiana plecionka. Opowiadanie. . . . . 26 ct.  
— Maciej. Opowiadanie . . . . . 12 „  
— O strachach. Opowiadanie . . . . . 6 „  
— Wdzięczność dwóch sierót. Opow. Wyd. II. 14 „  
— Pozłacany kozik. Opowiadanie. „ „ 9 „  
■ Dalszy ciąg tego wydawnictwa przygotowuje się. ■  
X. A. W. Wojtuś i Zosia. Powiastka lud. wierszem 30 ct

- Myszkowski Stanisław. Mała Geografia i historia Polski z litografowaną mapą . . . 12 „  
Mielnicki Jan. Listy w 3 tomikach (wzory listów dla włościan). Tomik I. i II. po 12 „  
„ III. 16 „

- Kowalski ks. Tomasz. Geometrya praktyczna wiejska. dla właścicieli ziemskich, nauczycieli ludowych i dla leśniczych z 180 drzeworytami w tekście, cena 2 zlr. 60 ct.  
zniżona na 2 zlr.

Dzieło to zalecone przez powagi naukowe jako odpowiadające zupełnie celowi swojemu, wszczę-

gólności dla P. T. Właścicieli ziemskich i dla  
P. T. Leśniczych.

Kowalski Ks. Tomasz. Gnomonika czyli nauka  
robienia zegarów słonecznych na rozma-  
itych płaszczyznach za pomocą liniału i  
cyrkla, w przystępny sposób wyłożona. Z 35  
drzeworytami w tekście. Cena 1 zlr.

zniżona na 70 c

— Uwagi nad robieniem fasyj plebańskich, nad  
slusznem wymierzeniem ekwiwalentu z ma-  
jątków kościelnych i objaśnienia prawidłowe  
odnoszące się do ewentualnych rekursów 40 c  
Słowacki J. Lilla Weneda. Eine Tragödie in  
5 Acten. Aus dem Polnischen übersetzt von  
Robert Rischka . . . . . 1 zlr.

która  
i za g  
styczn  
nach  
i w ja

sania,  
dla ucz  
kwiate  
toalet  
łońska

skie do

szych aż

dego wi  
opraw, a

rubrykow

nych i go

zaopatrzon  
kroju, i  
można od  
starannie i

kt  
i z  
sty  
na  
i v  
  
sar  
dla  
kw  
to  
loi  
  
sk  
  
szy  
  
deg  
opi  
  
rul  
  
ny  
  
zac  
kre  
me  
sta



